Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43 tel. nocny zam. 200-75
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, piątek 24 września 1937 r. Nr. 263

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych propaguje „Płomyka"

W ostatnim n-rze „Życia Urzędniczego" znajdujemy specjalny artykuł p. t. „Co czytać mają dzieci pracowników", poświęcony sprawie czasopism dla dzieci i młodzieży.

W artykule tym organ S. U. P. zwraca się do swych członków z apelem: nie tylko popierajmy „Płomyk" i „Płomyczki" na zebraniach rodzicielskich, ale troszczmy się, by czytały je nasze dzieci dla własnego ich rozwoju i dla kształtowania lepszej dla nich i dla Polski przyszłości. (Ag. „Echo".)

Robotnicy salin kałuskich zgłaszają akces do O. Z. N.

(r) Konsolidacja uświadomionego i narodowo odpowiedzialnego społeczeństwa polskiego zatacza coraz szersze kręgi i dotyczy, jak się okazuje, wszystkich warstw społeczeństwa.

Ostatnio zgłosili współpracę z Obozem Zjednoczenia Narodowego także robotnicy salin w Kałuszu, uchwalając na ogólnym zebraniu jednogłośnie przystąpienie i współpracę z O.Z.N., o czym powiadomili Stryjską Okręgową Radę Robotniczą przez specjalną delegację.

Świadczy to o tym, że klasa robotnicza, jak zawsze, tak i tym razem w poważnych chwilach życia państwowego daje dowody swej ofiarności i wysokiego wyrobienia politycznego.

Błędne komentarze inicjatywy Episkopatu na terenie małopolskiej wsi

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł. — l. r.) W kołach politycznych zwrócono uwagę na ostatnie wypadki, związane ze stanowiskiem sfer kościoła katolickiego w zakresie politycznym. Już bezpośrednio po zajściach w Małopolsce rozeszła się wiadomość, że Episkopat polski odbył naradę w tych sprawach i ma rzekomo wystąpić z enuncjacją, której treść i tendencja nie są jednak dostatecznie znane.

Pogłoska o enuncjacji dotąd się nie sprawdziła, natomiast prasa doniosła o wizycie b. marszałka Rataja u kardynała Hlonda, a sfery polityczne łączą z tym również odbywaną obecnie podróż nuncjusza Cortesi'ego po terenach, które były niedawno widownią zajść w Małopolsce. Bliższy charakter tych zdarzeń nie jest na razie znany.

W kołach politycznych nie sądzą jednak, aby miały one oznaczać próby nawiązania bliższych stosunków między decydującymi kołami kościelnymi a sferami politycznymi, zaangażowanymi w ostatnie wypadki.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że chociaż wypadki te miały miejsce na wsi, znanej z religijności i głęboko przywiązanej do katolicyzmu, to jednak inspiratorami wypadków którzy użyli wsi do swych celów, były napewno koła wątpliwe, jeśli idzie o stosunek do kościoła, aczkolwiek formalnie stwierdzające swoją do niego lojalność. Z dalszej perspektywy nie ulega zaś wątpliwości, że wzmocnienie wpływu tych właśnie inspiratorów odbiłoby się jak najgorzej na sytuacji katolicyzmu w Polsce.

Z tych względów sądzą, że najwyższe czynniki kościelne starają się o nawiązanie kontaktu nie w roli czynnika politycznego, lecz religijnego, oraz w imię spacyfikowania nastrojów, podminowanych komunizmem.

W związku z tym w kołach stolicy podkreśla się, że angażowanie się polityczne oczywiście nie leży w intencjach kleru, a niejednokrotnie jaskrawo koliduje z obowiązkami duszpasterstwa.

761 tysięcy zł. na F. O. N. zebrało wojew. krakowskie

Kraków, 23. 9. (Tel. wł.) Z zadeklarowanej przez województwo krakowskie sumy 1,000.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej do tej pory zebrano 761.000 zł. — Komitet zwrócił się z apelem do sfer przemysłowych i handlowych o wpłacenie zadeklarowanych kwot dla osiągnięcia pełnej sumy.

Francja w kleszczach agentur
Po zamachach bombowych i incydencie w Brest uprowadzenie dwu wybitnych generałów

Paryż. 23. 9. (PAT). Dyrekcja policji śledczej otrzymała o godz. 3-ciej w nocy zawiadomienie od gen. Pawła Kussońskiego, sekretarza Generalnego Związku b. kombatantów rosyjskich, że gen. Miller opuścił swe mieszkanie przy ulicy Jean Baptiste Clement w Boulogne Sur Seine w środę ok. godz. 12 m. 10 i dotychczas nie powrócił.

Przed wyjściem gen. Miller pozostawił na swym biurku list, adresowany do Kussońskiego tej treści: „Mam dziś o godz. 12.30 spotkanie z gen. Skoblinem na rogu ulic Jasmins i Raffet. Ma on pójść ze mną na spotkanie z oficerem niemieckim i attache wojskowym w jednym z krajów sąsiednich Stromannem i Wernerem.

Werner jest adjutantem w ambasadzie tutejszej. Obaj oni mówią dobrze po rosyjsku. Spotkanie ma nastąpić z inicjatywy gen. Skoblina. Być może, są to członkowie Gestapo. Na ten wypadek pozostawiam tę wiadomość".

W związku z tym listem, gen. Kussoński postanowił zwołać zebranie członków Związku b. kombatantów rosyjskich w późnych godzinach popołudniowych. Gen. Skoblin przybył na zebranie i oświadczył, że nie miał żadnego spotkania z Millerem. Dyskusja na zebraniu trwała do godz. 2-ej w nocy.

W międzyczasie zniknął gen. Skoblin. To drugie zniknięcie podane zostało do wiadomości policji śledczej, która rozpoczęła poszukiwania, zawiadamiając wszystkie posterunki graniczne i policję prowincjonalną. Wszystko, co dotychczas wiadomo w tej sprawie, to to, że obaj generałowie nie zjawili się w swoich mieszkaniach.

Aresztowany konsul francuski nawiązał kontakt z Paryżem

Paryż, 23. 9. (PAT) Agencja Havasa donosi:

Ministerstwo spraw zagranicznych zdołało nawiązać kontakt z konsulem francuskim w Maladze Desmartinem, który został uwięziony przez władze powstańcze. Desmartinowi nakazano nieopuszczanie budynku konsulatu, nie podając żadnych przyczyn tego zarządzenia.

Bliższych szczegółów w tej sprawie udzielić będzie można dopiero po przesłaniu demarche protestacyjnej rządu francuskiego do władz w Salamance.

Jak się zdaje, władze powstańcze wydały to zarządzenie jako represje za aresztowanie mjr. Troncosa.

W tutejszych kołach dyplomatycznych krok ten uważany jest za niedopuszczalny i sprzeczny z prawem międzynarodowym, ponieważ mjr. Troncosa nie pełnił żadnej misji oficjalnej we Francji. Skutkiem tego brak jakiejkolwiek analogii między nim a przedstawicielem dyplomatycznym Francji, któremu rząd powstańczy nie ma nic do zarzucenia.

Urlop p. wojewody Biłyka

Pan Wojewoda lwowski Alfred Biłyk rozpoczyna z dniem dzisiejszym 24 września czterotygodniowy urlop zdrowotny.

Szwedzkie fabryki broni na usługach angielskich zamówień

Sztokholm, 23. 9. (PAT) Dziennik „Dagens Nyheter" zamieszcza wiadomość, że znana wielka fabryka broni Boforsa, która słynie z produkcji dział przeciwlotniczych, wykonywa obecnie zamówienie rządu angielskiego na wielką ilość automatycznych dział przeciwlotniczych kalibru 40 cm. Działa te przeznaczone są do obrony przeciwlotniczej Londynu, a wartość otrzymanego zamówienia wynosić ma 20 do 30 milionów kor. szw.

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKÓW

Sosnowiec, 23. 9. (Tel. wł.) W kopalni „Saturn" w Czeladzi zasypani zostali 3 górnicy, z których 2-ch: Julian Maj i Wincenty Tomeczek ponieśli śmierć na miejscu, trzeci zaś odniósł ciężkie obrażenia.

P. Marszałkowa Piłsudska na uroczystościach odbudowy Żułowa

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł. — l. r.) Pani Marszałkowa Piłsudska przyjęła prezydium Komitetu odbudowy Żułowa Związku Rezerwistów w osobach: min. Zyndram-Kościałkowskiego, generałowej Berbeckiej i prof. Bujwida, które zaprosiło Panią Marszałkową na uroczystości, związane z zakończeniem pierwszego etapu odbudowy Żułowa, w dniu 10 października rb.

Pani Marszałkowa Piłsudska przyobiecała swoje przybycie.

Szczegóły noty gen. Franco w sprawie otwarcia konsulatów w Anglii

Salamanka, 23. 9. (PAT) Tutejsze koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość o wysłaniu przez generała Franco do rządu brytyjskiego noty, domagającej się uznania konsulatu rządu powstańczego w Anglii.

Nota ta stwierdza, że Hiszpanie należący do obozu narodowego, pozbawieni są w Anglii nietylko ochrony konsularnej, lecz także możności sporządzania legalnych aktów i kontraktów, ponieważ nie mogą w tym celu zwracać się do konsulatów rządu w Walencji. Nota podkreśla w dalszym ciągu, że w Santander, St. Sebastian i Sevilli pełnią funkcje oficjalnie konsulowie brytyjscy, skutkiem czego rząd powstańczy uważa się za uprawnionego do żądania uznania swych konsulów na zasadzie wzajemności.

Zbrodniczy zamach na kościół

Wojewoda Pasławski na zgliszczach świątyni

Stanisławów, 23. 9. (PAT). Dnia 22. b. m., o godz. 2 w nocy w osiedlu Sucha Leszczyna obok Majdanu w powiecie stanisławowskim spalił się doszczętnie znajdujący się w budowie drewniany kościółek rzym.-katol., należący do parafii w Bednarowie.

Kościółek ten budowany był od trzech lat z ofiar społeczeństwa przez miejscowych osadników polskich, rekrutujących się przeważnie z emerytów państwowych. Po ukończeniu urządzeń wewnętrznych miał on być niebawem oddany do użytku.

Pierwiastkowe dochodzenia wskazują, że ma się tu do czynienia z aktem zbrodniczego podpalenia. Toczące się energicznie śledztwo idzie w kierunku ujawnienia sprawców świętokradczego czynu i środowiska, z którego pochodzą. Dotychczas nie dokonano jeszcze żadnych aresztowań.

Zbrodnia ta wywołała ogólne oburzenie wśród miejscowego społeczeństwa bez względu na narodowość. Na miejsce wypadku udał się wojewoda gen. Pasławski, który po zaznajomieniu się z ze stanem rzeczy zapewnił prowadzący budowę Komitet, że przyjdzie mu z pomocą, aby umożliwić natychmiastową odbudowę spalonego kościółka.

W związku z tym, p. wojewoda wydał już potrzebne zarządzenie uruchomienia na ten cel kredytów. Niezależnie od tego zorganizowany zostanie specjalny Komitet obywatelski, który zajmie się zbieraniem funduszów na jak najrychlejszą odbudowę kościółka.

Sensacyjne wyniki śledztwa w sprawie incydentu z łodzią podwodną

Paryż, 23. 9. (PAT) Władzom bezpieczeństwa udało się ustalić prawdziwą identyczność majora Troncoso, dowódcy odcinka granicy na północy Hiszpanii. Pełne jego nazwisko brzmi Troncoso y Sagrada, urodzony 12 listopada 1895 roku w Pampelunie.

Oskarżony potwierdził te dane, zastrzegając się jednak, że ma prawo do używania tytułu hrabiego, co zresztą potwierdziły pewne koła arystokratyczne, zamieszkujące w Paryżu.

Władzom bezpieczeństwa udało się w związku z tą sprawą uzyskać nowe szczegóły, stwierdzające, że dowódca łodzi podwodnej „C. 4.", stojącej na kotwicy w Bordeaux przeszedł na stronę powstańców pod wpływem swej siostry panny Las Horas, która przybyła specjalnie w tym celu z St. Sebastiian, wysłana przez majora Troncoso.

Paryż, 23. 9. (PAT) Szofer majora Troncoso — Parella — został aresztowany w chwili przybycia do Brestu.

Delegacja Szkoły Podchorążych u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 23. 9. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację Szkoły Podchorążych Piechoty. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystość promocji wychowanków Szkoły i otwarcie hali gimnastycznej im. Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego.

Następnie Pan Prezydent R. P. przyjął w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego Romera, nuncjusza apostolskiego ks. Msgr. Cortesi, oraz prezesa P.K.O. Grubera.

Wspaniały raut Aga Khana zatrze pesymizm Genewy

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł. — l. r.) Z Genewy donoszą: Najbliższe posiedzenie zgromadzenia Ligi odbędzie się dopiero we wtorek dla dokonania wyboru Belgii do Rady Ligi.

Posiedzenie odbędzie się po raz pierwszy w nowej, niezwykle wspaniałej sali nowego gmachu Ligi Narodów. No wa sala zgromadzeń będzie uroczyście otwarta rautem, który wydaje Aga Khan jako przewodniczący zgromadzenia Ligi, dla blisko 6 tys. osób z międzynarodowego świata dyplomatycznego i dziennikarskiego.

Pomimo pesymistycznego nastroju panującego w Genewie, przyjęcie Aga Khana ma pod wszelkim względem wspaniałości zacierać wszystko, co dotychczas widziano.

Obywatelska inicjatywa Kaszubów

Wejherowo, 23. 9. (PAT) Przygotowania do uroczystego wręczenia fundowanego przez społeczeństwo powiatu morskiego sztandaru i broni batalionowi morskiemu, są w pełnym toku. Poza sztandarem, na którym znajdować się ma wizerunek Matki Boskiej Swarzewskiej, a który w tej chwili wykańczany jest w pracowni hafciarskiej, ze zebranych składek zakupionych ma być 10 ciężkich karabinów maszynowych.

Według przewidywań uroczystości, których termin ustalono na dzień 17 października, będą zakrojone na dużą skalę. Przewidywany jest w nich udział ludności nie tylko z północnych Kaszub, ale i dalszych okolic.

Prelekcja francuskiego uczonego o królu Stanisławie Leszczyńskim

Warszawa. 23. 9. (Tel. wł. — l. r.). Na zaproszenie Towarzystwa Polsko-Francuskiego w Warszawie, profesor Uniwersytetu w Nancy Andree Rosambert, prezes tamtejszego oddziału Tow. „Les Amis de la Pologne" wygłosił w ub. środę odczyt p. t.: „Rola króla Stanisława Leszczyńskiego w kulturze i odbudowie Lotaryngii". Od czyt ten przypadł w 200-ą rocznicę przybycia Stanisława Leszczyńskiego do Lotaryngii, która w dniu dzisiejszym jest tam uroczyście obchodzona.

Kto wygrał?

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) W 13-ym dniu ciągnienia IV-ej klasy 39-ej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr. 81803 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 132723,

5.000 zł. na nr. 127332 138756 181391 186640 (zakupiony w „Nadziei" Lwów Legionów 11) 193689,

2.000 zł. na nr. 17778 46745 49240 75199 77771 82545 84530 93082 (zakupiony w „Nadziei". Lwów, Legionów 11) 94672 127902 142009 157749 179031,

1.000 zł. na nr. 3885 6850 14128 20504 28153 33578 36176 65667 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 73518 79061 81681 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 82862 85778 89576 95831 100829 102409 106244 112005 112036 134393 135016 146737 170293 170713 180766 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).

Pismo „Młodej Polski" w Krakowie

Jak się dowiaduje Agencja „Echo" ma powstać w Krakowie nowe pismo, które będzie organem Związku Młodej Polski. — Ta sama Agencja donosi również o tym, że w najbliższym czasie zorganizowany ma być nowy kurs dla kierowników Związku Młodej Polski. Kurs ten ma się odbywać w Zakopanem.

Kwiat zagranicznej arystokracji na polowaniu w fundacji hr. Skarbka

Stanisławów, 23. 9. (Tel. wł.) W lasach fundacji hr. Skarbka w powiecie kosowskim na Pokuciu, polują obecnie na jelenie książę Feliks Bourbon-Parma z Luksemburga oraz jego brat ks. Rene Bourbon-Parma i hr. Lukeizy z Luksemburga.

Nadto w polowaniu bierze udział dr Winckelbauer z Wiednia. Do lasów państwowych w Jaworniku przybył na polowanie na jelenie hrabia Gossen A-mil z Belgii wraz z małżonką.

Lwów, dnia 23 września 1937 r.

Nacjonalizm i inter-nacjonalizm

Okres powojenny stał się niewątpliwie triumfem pojęć narodowych w szerokich kołach społeczeństw europejskich. Popularność i rozpowszechnienie ideologii demokratycznych humanitarnych, socjalistycznych czy postępowych ustąpiły miejsca w znacznej mierze panowaniu haseł nacjonalistycznych. Zwycięstwo to jednakże stało się zarazem daleko idącym *zróżnicowaniem*, a często i *rozbiciem* albo też radykalną *przemianą* politycznych obozów nacjonalistycznych.

Tam zwłaszcza, gdzie jak we Włoszech, Niemczech czy Polsce, ruchy narodowe zdziałały najwięcej, tam zostało to dokonane przez garnitury polityczne nie wywodzące się bynajmniej z przedwojennych ośrodków myśli nacjonalistycznej. Mussolini ze środowiska socjalistycznego, Hitler ze swoiście robotniczego i powojennego, Piłsudski wreszcie z narodowo-rewolucyjnego wyprowadzili swoje elementy powojennego *narodowego konstruktywizmu państwowego.*

W dzisiejszej rzeczywistości politycznej polskiej stwierdzić musimy również brak jednolitej konsekwentnej i jedynej ideologii narodowej, reprezentowanej przez jeden obóz polityczny, jak do tego pretenduje wywiedzione ze stosunków przedwojennych Stronnictwo Narodowe. Rozwój polskiej myśli politycznej w stosunku do innych narodów tym gruntowniejszej, musiał ulec przemianie i gwałtowniejszej ewolucji, że w okresie minionym zaszła tak istotna przemiana położenia narodu polskiego, jak istotnie różni się dola niewoli od suwerennej roli narodu, posiadającego *własne państwo.*

Trzy główne typy myślenia i profile ideologiczne odróżnić musimy wśród ludzi w Polsce, uważających się za narodowców czy też nacjonalistów.

Są więc najwierniejsi tradycji przedwojennej narodowcy wyznający ideologię *demokratyczną i liberalną.* Gdyby rozkroić ich serce i zaznalizować ich pojęcie narodu, okazałoby się, że odpowiada ono właściwie temu, co dziś nazywamy ludem albo masą, a za rządy narodowe uważają oni rządy masy społecznej, większości liczebnej, czyli konkretnie mówiąc, wieloprzymiotnikowej ordynacji wyborczej. Naród, według nich rządzi tym lepiej i tym prawdziwiej, im częściej są wybory, im większe prawa mają sejmiki, sejmy, samorządy i wszelkie ciała pochodzące z wyboru.

Drugi typ myślenia jest już prowenencji *powojennej.* Jest to nacjonalizm *doktrynerski* i — nazwać go tak należy w imię ścisłości określenia, na pozór paradoksalnego — *międzynarodowy.* Jest to pogląd, w myśl którego istnieje jakaś jednolita i powszechna, wspólna wszystkim narodom europejskim, a może i całej kuli ziemskiej, prawda nacjonalistyczna. Coś na pograniczu polityki i religii, jakaś antyteza międzynarodowej doktryny marksowskiej, wspólna recepta na bolączki i problemy wewnętrzne wszystkich narodów. W interesie niektórych nacjonalizmów europejskich leży propaganda takiego nacjonalizmu powszechnego, bo służy to ich własnym interesom narodowym. Niektóre zaś nacjonalizmy krajów, w tej propagandzie bynajmniej nie zainteresowanych, bezkrytycznie a po doktrynersku łatwej tej fali dają się ponosić.

Stronnictwo Narodowe w Polsce jest siedzibą obu tych wyżej scharakteryzowanych typów narodowego sposobu myślenia o polityce, przy czym oba te, sprzeczne zasadniczo elementy, w konkretnej działalności politycznej równolegle przeciwstawiają się sposobowi myślenia nowoczesnemu, czyli konstruktywno-państwowemu.

Stosunek obu tych skrzydeł, zgrupowanych w Stronnictwie Narodowym, do Konstytucji kwietniowej jest znakomitą ilustracją tej sytuacji. W imię demokracji i liberalizmu, jedni — zezujący w stronę „frontu Morges“ — i całkowicie zgodni z nimi, pomimo wręcz przeciwnych założeń, powojenni wyznawcy doktrynerstwa inter-nacjonalistycznego, wspólnie zwalczają nowoczesny ustrój odbudowanego państwa, zapewniający Polsce silny rząd. Jedni dlatego, że chcą, by był słabszy, drudzy, bo chcieliby niby silniejszego, a naprawdę koniecznie podobnego do zagranicznych wzorów. Iść mogą oba te skrzydła jakiś czas i w negacji razem, bo zgodnie chcą obalić to pozytywne dzieło, które już dokonane zostało.

Doskonałą ilustracją tego inter-nacjonalistycznego sposobu myślenia jest wczorajszy artykuł w „Warszawskim Dzien. Nar.“ pt. „Demokracje i dyktatury“, w którym czytamy m. in. taki ustęp:

„Istota położenia, rzeczywistość rzeczywista jest taka, że w Europie walczą zwolennicy nacjonalizmu, przedstawiciele wielkiego prądu narodowego, reprezentującego dziś cywilizację i kulturę zachodnio-europejską, z żydostwem i ze służącymi jego interesom lożami“.

Jakiż to charakterystyczny ustęp dla międzynarodowego doktrynerstwa, w które popadli sternicy tej przedwojennej partii! Istotą położenia w Europie miałaby być walka dwu międzynarodowych doktryn? Ruchy narodowe poszczególnych krajów miałyby stopić się w jedno, jako antyteza międzynarodowej doktryny marksowskiej? Miałyżby stać się tylko jej doktrynerskim negatywem?

Ideologowie Stronnictwa Narodowego zapomnieli chyba o tezie, którą przecież wyznawali a może zdaje im się, że jeszcze ją wyznaja — że istotnymi realnościami są w Europie narody państwowo zorganizowane, a istotą położenia pozostanie przeto zawsze walka, rywalizacja, czy współdziałanie tych realności narodowych, czyli państw suwerennie rządzących.

Jest doktrynerstwem, sprzecznym z istotą narodowego, a więc realistycznego myślenia, przypuszczać, że w jakimkolwiek narodzie, który nie jest na pochyłości kompletnego upadku i degeneracji, zwycięży doktrynalna koncepcja nad poczuciem i zrozumieniem rzeczywistego interesu narodowego i rzeczywistych dążeń historycznych. Jest naiwnością albo doktrynerstwem przypuszczać, że którykolwiek z rządów europejskich, jakąkolwiek ideologię posiada jako towar eksportowy, jakąkolwiek propagandą posługuje się jako instrumentem swoich wpływów zagranicznych, by równocześnie kierował się w swoich realnych posunięciach i służył frazeologicznym hasłom, które innym do wierzenia podaje. Byłoby błędem nie do wybaczenia uwierzyć, że Eden ze swoim pacyfizmem, Stalin z marksizmem, lub Hitler jako apostoł rasystycznego „weltanschauung“, zapominają o realnych celach swojej narodowej polityki rosyjskiej, niemieckiej, czy angielskiej.

Dlatego punktem wyjścia narodowego sposobu myślenia, realistycznego i państwowego, godnego niezależnej suwerenności, jest położenie, interes i dążenia historyczne narodu własnego. Dlatego pogląd, jakoby „istotą położenia... w Europie było, że walczą zwolennicy nacjonalizmu... z żydostwem, i że służącymi jego interesom lożami“ jest *niedostrzeganiem* najważniejszej, pomimo wszelkie ideologie, realności interesów poszczególnych narodów. Jest *nieprawdą i fałszem*, który politykę polską zawieść może na fatalne bezdroża. Są przede wszystkim narody ze swoimi realnymi interesami, a potem dopiero ideologie, wyznawane lub propagowane.

Dlatego też pierwszorzędną sprawą w naszym wychowaniu politycznym i organizacji opinii, jest uporządkować chaos panujący w polskiej ideologii narodowej i skodyfikować zasady nowoczesnej myśli politycznej godnej narodu suwerennego, który rządzi wielkim państwem europejskim.

ZDZISŁAW STAHL

Nowa fala prześladowań Polaków w Litwie

Po okresie ciszy wakacyjnej, kiedy tylko notowano co pewien czas kary na nauczycieli polskich, uczących prywatnie po domach języka polskiego, władze litewskie przystąpiły ze zdwojoną energią do prześladowań, skierowanych przeciwko ludności polskiej, zamieszkałej na Litwie. Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego litewskie ministerstwo oświaty zwróciło specjalną uwagę, zwłaszcza na trzy gimnazja polskie: w Kownie, Wiłkomierzu i Poniewieżu. Przy akompaniamencie huraganowych ataków prasy litewskiej, domagającej się „specjalnej uwagi dla zagadnień szkolnych mniejszości polskiej“, władze swymi zarządzeniami starają się doprowadzić do zamknięcia tych trzech średnich zakładów naukowych, jakie pozostawiono do tej pory ponad 200-tysięcznej ludności polskiej w Litwie.

Represje przeciwko Polakom w Litwie są zgoła innego rodzaju, aniżeli w krajach, gdzie również szkoła polska napotyka na znaczne trudności. Nie ma tutaj mowy o terrorze fizycznym, o napadach bojówek. Zbyt głęboko zakorzeniona jest obawa i strach wśród Litwinów przed Polakami, aby mogli sobie na to pozwolić. Natomiast wykorzystują oni z całą perfidią zarządzenia i przepisy wydawane w rozmaitych okresach, mające na celu zupełne wyniszczenie polskości na Litwie. W roku bieżącym stosowane jest z całą surowością zarządzenie, na mocy którego prawo do pobierania nauki w języku polskim mają jedynie dzieci rodziców, posiadających adnotację w paszporcie, iż są narodowości polskiej. Wiadomym jest zaś, na jakie trudności napotykają ci obywatele litewscy narodowości polskiej, którzy przy wydawaniu dowodu osobistego domagają się wpisania ich do narodowości polskiej. Jeżeli pozostają w jakichkolwiek stosunkach zależności od urzędu, przedsiębiorstw, zakładów przemysłowych czy instytucji litewskich, to wpisanie tej adnotacji pociąga za sobą automatycznie pozbawienie pracy, wysiedlenie z zajmowanego mieszkania, odebranie pożyczki bankowej, oraz najrozmaitsze szykany administracyjno-policyjne. Wielu zaś spośród Polaków, zwłaszcza zamieszkałych na wsi, jest niedostatecznie uświadomiona w labiryncie przeróżnych przepisów administracyjnych i nie wie, iż przy wyrabianiu dowodu osobistego należy domagać się umieszczenia w nim zapomnianej adnotacji.

Opierając się więc na tym, iż wielu spośród Polaków, którzy do tej pory posyłali swe dzieci do szkół polskich, nie posiada w dowodach osobistych tej adnotacji, władze litewskie poczęły masowo zabraniać przyjmowania dzieci do szkół polskich. Do tej pory bowiem wystarczała deklaracja piśmienna rodziców, stwierdzających swą narodowość polską i domagających się na podstawie tego przyjęcia ich dziecka do szkoły polskiej. Teraz zaś jest inaczej. Tego rodzaju postępowanie, opierające się na wykorzystywaniu, bądź nieświadomości, bądź represji władz policyjnych, ma na celu pozbawienie polskich szkół odpowiedniej ilości dzieci i doprowadzenie w rezultacie do zamknięcia szkoły.

Los trzech polskich gimnazjów w Litwie stoi więc pod znakiem zapytania. O ile władze litewskie nie zmienią swego stanowiska, w takim razie może dojść do zamknięcia kilku klas skutkiem braku odpowiedniej ilości uczniów, co w rezultacie może doprowadzić do zamknięcia całego zakładu. Nie koniec jednak na tym, albowiem rozporządzeniem ministra oświaty już zamknięto klasę podwstępną w gimnazjum polskim w Wiłkomierzu. Wszelkie petycje rodziców, domagających się zmiany tej decyzji ,pozostały, jak do tej pory, bez odpowiedzi. Zarządzenie to ma na celu postawienie gimnazjum polskiego w Wiłkomierzu w takiej sytuacji, aby w roku przyszłym zlikwidować z kolei klasę wstępną dla braku odpowiedniej ilości kandydatów, za rok zaś klasę pierwszą itd. Działanie tego procesu jest powolne, niemniej jednak pewne.

Ludność polska w Litwie, której liczba przekracza 200 tysięcy, stanowiąc w ten sposób 10 proc. ogółu mieszkańców, posiada z rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego trzy gimnazja, których los ostateczny nie jest pewny i 10 szkół powszechnych. Jak z tego wynika jedynie niewielka, niewspółmierna, mała do ogólnej ilości, garstka dzieci może korzystać z nauki w języku ojczystym. Reszta jest skazana na litwinizację. Na tle tych bezwzględnych prześladowań Polaków jakżeż charakterystycznym jest głos pisma kowieńskiego „10 Centu“, które w swoim reportażu z okolic Janowa ubolewa, iż w miejscowości tej osoba mówiąca po litewsku, nie może nic kupić na targu. Okoliczni rolnicy mówią jedynie po polsku, a nawet Rosjanie używają tego języka. Pismo litewskie jednak, przy swoich biadaniach, nie podaje ciekawego faktu, iż w okolicach Janowa, gdzie cała ludność mówi po polsku, nie ma ani jednej polskiej szkoły, a w kościołach wszystkie nabożeństwa odprawiane są w języku litewskim.

Wszystko to świadczy, iż ludność polska na Litwie z nowym rokiem szkolnym jest znowu narażona na wielkie trudności, na egzamin z przywiązania do ojczystej mowy. Zrozumiałym jest, iż z całą energią i odwagą walczy ona w poczuciu swych praw i krzywd przeciwko tej fali represji i szykan. Te ostatnie są tym silniejsze, iż władze litewskie doskonale sobie zdają sprawę z bezsilności wszystkich poczynań, z ogromu przywiązania Polaków do języka ojczystego i z siły, jaka tkwi w narodzie polskim. Władze litewskie wiedzą, iż ci, którzy przetrwali w wierności dla wiary i języka długie lata terroru rosyjskiego, nie ulękną się dziś przemocy litewskiej. Toteż z tym większą wściekłością i zapamiętaniem walczą dziś przeciwko polskiej szkole i małemu dziecku, któremu odmawiają prawa nauki w języku jego ojców

Wspólne demarche mocarstw
w sprawie bombardowania ambasad

Tokio, 22. 9. (PAT) Ambasador Rzeszy niemieckiej przybył dziś do urzędu spraw zagranicznych, domagając się, aby przy bombardowaniu Nankinu gmach ambasady niemieckiej raz dzielnica, zamieszkała przez kolonię niemiecką, objęte były strefą bezpieczeństwa.

Paryż, 22. 9. (PAT) Rząd francuski przesłał ambasadorowi francuskiemu w Tokio polecenie dokonania w japońskim ministerstwie spr. zagr. demarche tej samej treści co demarche angielska w sprawie ewentualnych konsekwencyi bombardowania Nankinu.

Końcowa faza procesu
o zajścia w Racławicach

Miechów, 22. 9. (PAT) W 9-ym dniu procesu o zajścia racławickie zeznają krewni oskarżonych oraz działacze Stronnictwa Ludowego.

Pierwszy zeznaje świadek Władysław Krawiec, członek Str. Lud. Świa[illegible]ek mówi, iż wiedział o zakazie zja[illegible]du, jednak mimo to poszedł o godz. 6 rano do Racławic. Widział, jak ludzie przeciwstawiali się działalności po licji. Świadek słyszał, jak tłum, usiłujący się przedrzeć w kierunku kopca, krzyczał na zagradzających mu drogę posterunkowych policji i na księdza proboszcza, odmawiającego ludzi od pójcia na kopiec: „wara wam od naszej ziemi". Tłum przerwał następnie kordon i podążył w stronę kopca.

Świadek Wacław Pietrzyk nie wie dokładnie, dlaczego oddział konny policji przystąpił do rozpraszania tłumów. Świadek słyszał tylko strzały, ale nie karabinowe, tylko jakby z rewolwerów. W końcu stwierdza, że na tydzień przed zjazdem gminy powiadomiły mieszkańców przez wywieszenie ogłoszeń o zakazie odbycia zjazdu w Racławicach.

Następnie staje przed sądem Stanisław Nowak, prezes Str. Lud. okręgu kieleckiego. Świadek z prasy codziennej dowiedział się o zakazie zjazdu i twierdzi, że gdyby takiego zakazu nie było, to do Racławic przyjechałoby kilkadziesiąt tysięcy chłopów.

Na pytanie prokuratora, świadek po dłuższych namyśle odpowiada, że żadnych odezw nie czytał i o zamierzeniach komunistów nic mu nie było wiadome.

Świadek Czesław Poniecki, kierownik sekretariatu okręgu kieleckiego Str. Lud., zeznaje, że należał on do komitetu uroczystości racławickich i oświadcza, że chłopi zorganizowani w szeregach Str. Lud. zwalczają komunizm.

Zeznania pozostałych świadków nowych elementów do sprawy nie wnoszą. Na tym sąd odracza rozprawę do jutra. We czwartek późnym wieczorem spodziewane jest zamknięcie przewodu sądowego.

Wzajemny brak zaufania
cechuje przyjaźń włosko niemiecką

Londyn, 22. 9. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Manchester Quardian" zamieszcza następujące uwagi na temat porozumienia Włoch z Francją i Wielką Brytanią:

Pewna zmiana zaszła w stanowisku Włoch wobec konwencji w Nyon w przededniu wyjazdu Mussoliniego do Berlina. Wśród obserwatorów, wiążczając w to tych, którzy zajmują stanowisko prowłoskie, zdaje się panować zgodny pogląd, że Włosi popełnili błąd, trzymając się z dala od konferencji nyońskiej.

Włochy zostały wyłączone z patrolowania na wodach, wobec których po siadają poważne interesy, ale znalazły się w obliczu pewnego rodzaju specjalnego anglo-francuskiego porozumienia morskiego i lotniczego, oraz skombinowanych anglo-francuskich morskich i lotniczych manewrów na Morzu Śródziemnym.

Włochy posiadają bardzo mało zaufania do Niemiec jako do politycznego sprzymierzeńca, przy czym Berlin odwzajemnia się wobec Rzymu tym samym brakiem zaufania. Włochy nie chcą być również izolowane na Morzu Śródziemnym.

Zmiana we włoskim stanowisku powitana jest w Londynie przychylnie dlatego, że rozmowy włosko-brytyjskie posiadać będą lepsze widoki powodzenia, jeśli zademonstrowana będzie wspólność interesów Włoch z W. Brytanią i Francją, co do zagadnienia wolności i bezpieczeństwa Morza Śródziemnego.

Wrzenie ogarnia U. S. A.
wskutek kompromitacji sędziego Blacka

Nowy Jork, 22. 9. (PAT) Niebywałe poruszenie w opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych wywołało ogłoszenie przez dziennik „Pittsburgh Post Gazette" serii artykułów, wykazujących, że niedawno mianowany członek najwyższego trybunału w St. Zjedn. senator Hugo Black jest dożywotnim członkiem tajnej organizacji Ku-klux-klan, jak wiadomo, walczącej bez przebierania w środkach przeciw katolikom murzynom i żydom.

Podnoszą się głosy senatorów należących do obu wielkich stronnictw, żądające, aby sędzia Black podał się do dymisji, a nawet, aby senat cofnął zatwierdzoną przez siebie nominację Blacka.

Zagraniczny głos o polskiej Armii

Tallin, 22. 9. (PAT) Po powrocie do kraju szef sztabu generalnego armii estońskiej gen. Reek, mówiąc dziennikarzom o wrażeniach, jakie wyniósł z wielkich manewrów armii polskiej, oświadczył, iż były one pod wszystkimi względami udane. Armia polska pokazała się z najlepszej strony pod względem dyscypliny i wytrwałości.

Finał sądowego sporu
Lis-Błoński contra Zajączkowski

Lublin, 22. 9. (Tel. wł.) Dziś w sądzie apelacyjnym w Lublinie zapadł wyrok w znanej sprawie z oskarżenia p. St. Lis-Błońskiego przeciwko p. A. Zajączkowskiemu.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I-ej instancji, skazujący p. Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny, zasądzając ponadto koszty postępowania w II-ej instancji od p. Zajączkowskiego 40 zł., a od p. Błońskiego 20 zł.

Zmotoryzowany kościół
praktycznym narzędziem pracy misyjnej

Nowy Jork, 22. 9. (PAT) Dwóch ojców Paulinów, Cunningham i Halloran, wybrali niezwykłą metodę pracy misyjnej. Jeden z nich jest proboszczem, drugi wikarym w górach stanu Tennessee. Na terenie tej parafii, mającej kilkadziesiąt tysięcy mil kwadr. i 175 tys. mieszkańców rozmaitych wyznań, jest zaledwie 375 katolików.

Nie mogąc ich zebrać na nabożeństwa, ojcowie Paulini zakupili przyczepkę do samochodu. W wozie przyczepnym obok pokoju mieszkalnego i kuchni urządzono małą kapliczkę, w której znajduje się ołtarz do odprawiania mszy.

Wóz przyczepny, zbudowany kosztem 6 tys. dol., pozwoli ojcom Paulinom odwiedzać kolejno wszystkich parafian, odprawiać nabożeństwa, udzielać im sakramentów i t. d.

Na wozie widnieje napis: „Katolicka kaplica motorowa Św. Łucji. — O.O. Paulini, Tennessee."

Wszystkie pisma tutejsze podają fotografię niezwykłej kaplicy motorowej.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P.K.O. Nr. 503.300

Tajemniczy incydent w Brest
urasta do rozmiarów olbrzymiej afery

Paryż. 22. 9. (PAT). Sprawa zawładnięcia łodzią podwodną rządu walenckiego w jednym z największych portów wojennych Francji w Breście jest w dalszym ciągu głównym punktem zainteresowania zarówno kół politycznych, prasowych, jak i szerokiej opinii publicznej.

Cała sprawa rozwija się dalej w formie pewnej sensacji i tajemniczości. Każdy dzień przynosi informacje o nowych aresztowaniach czy zeznaniach tajemniczych osobników. To jakaś Hiszpanka, rzekomo dziennikarka, u której miano znaleźć sensacyjne dokumenty, to znowu jakiś Meksykańczyk o dwóch nazwiskach.

Równocześnie zabity na łodzi marynarz, jak się obecnie okazuje, był poszukiwany przez policję za udział w zamachach bombowych.

W ten sposób w dotychczasowym dochodzeniu został ustalony związek pomiędzy grupą, która przywłaszczyła sobie łódź podwodną, a sprawcami zamachów bombowych.

Co do zamachów na południu Francji, to dochodzenia prowadzą jeszcze wyżej i dalej, a mianowicie zahaczają o postać kapitana Ibaneza, szefa II-go oddziału wojsk gen. Franco na pograniczu francusko - hiszpańskim, który — jak twierdzą ostatnie doniesienia — brał osobiście udział w napadzie na łódź podwodną i jest jednym z niewielu sprawców, którzy zdołali po nie udaniu się przedsięwzięcia przedostać się z powrotem do Hiszpanii.

Część prasy paryskiej i informacje nadchodzące z Hendaye, przez pewien czas stwierdziły, jakoby major troncosa, dowódca wojsk całego pogranicza francusko - hiszpańskiego, również osobiście brał udział w napadzie.

„Słowa otuchy dla wszystkich Polaków dążących szczerze do zjednoczenia Narodu"

Przemówienie gen. Andrzeja Galicy

Warszawa, 22. 9. Przewodniczący Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Galica wygłosił dziś o godz. 18.50 przez radio następujące przemówienie:

„Jako przewodniczący Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, pragnę dziś powiadomić wszystkich współobywateli, w szczególności zaś działaczy wiejskich, że Organizacja Wiejska zmontowała już komórki organizacyjne O. Z. N. wojewódzkie, czyli okręgowe i powiatowe, czyli obwodowe, na terenie całej Rzeczypospolitej. Obecnie rozpocznie się we wszystkich województwach i powiatach żywa praca około zorganizowania komórek gminnych, czyli oddziałów gromadzkich.

Jako zasadę struktury tymczasowych władz organizacyjnych, przyjęliśmy powoływanie dla każdej komórki trzech organów, o ściśle określonej funkcji, kompetencji i odpowiedzialności, a to: tymczasowych przewodniczących, jako organów rozkazodawczych na sposób hierarchiczny, wprost wojskowy, tymczasowych rad przybocznych (t. zw. prezydiów), liczących każda od 10—20 członków, jako czynnika doradczo - opiniodawczego, oraz sekretarzy — jako organów wyłącznie wykonawczych.

System ten nie tylko nie wzbudził nigdzie w terenie najmniejszych zastrzeżeń, ale przyjęty został ze zrozumieniem i powszechnym uznaniem go za jedyną celową formę zagwarantowania Obozowi sprawności organizacyjnej.

Co do wspomnianych rad przybocznych, mają one za zadanie wydobywanie z terenu wszelkich zagadnień, przepracowywanie ich i realizowanie we własnym zakresie, bądź też wysuwanie ich wyżej — do rozważenia i ewentualnego realizowania przez wyższe komórki organizacyjne Obozu.

„Szukaliśmy ludzi silnego charakteru"

Przy dobieraniu współpracowników staraliśmy się być jak najbardziej objektywni i dobierać ich bez względu na dotychczasową przynależność polityczną, byle na swym terenie byli szanowani i chcieli się pracy naszego Obozu poświęcić.

Na kierowników komórek organizacyjnych staraliśmy się dobierać ludzi energicznych, posiadających, prócz innych zalet osobistych, silny charakter i takt. Do rad przybocznych, obok chłopów, obytych z pracą społeczną w samorządach, weszli wykształceni fachowo ziemianie, księża i nauczyciele. Pragnę też podkreślić żywy udział kobiet w pracy wszystkich komórek organizacyjnych.

„Kogo przyjmujemy a kogo nie"

Przy tej sposobności chcę powiadomić, że wszelkie akcesy różnych organizacyj lub poszczególnych ludzi, zostały u nas posegregowane na poszczególne województwa i oddane do dyspozycji kierownikom okręgowym, któ rzy według własnego uznania będą z nich korzystać w przyjmowaniu na członków.

Dalsze przyjmowanie na członków odbywa się we wszystkich obecnie stworzonych komórkach organizacyjnych, głównie zaś w komórkach, dotykających już bezpośrednio terenu

Chłop polski dźwignie brzemię odpowiedzialności za losy Państwa

Najtrudniej jest zorganizować Polaków — powiedział Marszałek Piłsudski. I istotnie, wszyscy w Polsce są zorganizowani, oprócz właśnie Polaków.

W pracy naszej napotykamy na krytyki i to nietylko ze strony istniejących stronnictw politycznych, obawiających się o własne szeregi, ale i ze strony różnych „kawiarnianych polityków", dających nam rozmaite nauki. Jedni wołają o jakieś fascynujące hasła, drudzy o dokładne programy. Sądzę, że bardziej fascynującego hasła w dzisiejszych czasach nie ma ponad to, jakie rzucił Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz, a to hasła obrony Polski.

Hasło to fascynuje dziś wszystkich Polaków. Na zebrania wojewódzkie ściągnęło tysiące chłopów, którzy chcą się zjednoczyć wokół Armii i Naczelnego Wodza, i wziąść na swe barki odpowiedzialność za dalsze losy Polski.

Mówca oznajmił następnie, że szczegółowe programy pracy zostaną w swoim czasie opublikowane. Przemówienie swe gen. Galica zakończył pozdrowieniem dla wszystkich Polaków dążących do zjednoczenie i stworzenia potężnej Polski.

Z całą surowością prawa

zwalczane będą ekscesy uliczne

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Komisarz Rządu na m. st. Warszawę p. Wł. Jaroszewicz wydał w dn. 22 września 1937 r. następujące obwieszczenie:

W ostatnich czasach stwierdziłem dużą ilość wypadków zakłócenia spokoju i porządku publicznego, zwłaszcza zaś bicia przechodniów i niszczenia cudzego mienia. Stwierdziłem przy tym, że w wielu wypadkach w zajściach brały udział grupy wyrostków w sposób zorganizowany.

W związku z tym podległym sobie organom bezpieczeństwa wydałem zarządzenie ścigania tego rodzaju występnych czynów z całą bezwzględnością wystąpień władz bezpieczeństwa i surowością prawa.

Winni wypadku zakłócenia spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego, oraz niszczenia cudzego mienia, bicia przechodniów, organizowania się w bandy w celu wykonania wyżej wymienionych występnych czynów, będą pociągani do odpowiedzialności karnej z artykułów: 154, 164, 215, 216, 235, 236, 237, 239, 241, 263 i innych kodeksu karnego, przewidujących od 1 do 10 lat więzienia.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, ostrzegam przed popełnieniem występnych czynów, kolidujących z przytoczonymi przepisami prawa karnego.

Konferencja prasowa

w sprawie przestrzegania etyki dziennikarskiej

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Dn. 22 września b. r. w sali Resursy Kupieckiej ze wspólnej inicjatywy Związku wydawców dzienników i czasopism R.P. oraz Związku dziennikarzy R.P. odbyła się konferencja wszystkich redaktorów naczelnych i wydawców dzienników warszawskich w sprawie przestrzegania zasad etyki dziennikarskiej w informacjach i polemikach prasowych.

Konferencję zagaił prezes Związku dziennikarzy red. M. Ścieżyński. Powzięto konkretne uchwały i powołano dla ich wykonania komisję, w której skład weszli pp.: B. Biega, H. Butkiewicz, K. Czapiński, S. Kauzik, M. Kozłowski, S. Krzywoszewski, M. Niklewicz, L. Puławski, M. Starzyński, M. Ścieżyński, M. Wiewiórski i M. Wójcik.

Delegat Walencji

oskarżony o obrazę Hitlera

Bern, 22. 9. (PAT) W związku z obecną sesją zgromadzenia Ligi Narodów wynikł incydent dyplomatyczny.

Z okazji bankietu, wydanego przez Związek dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów w Genewie, delegat hiszpański, Negrin, premier rządu w Walencji, wygłosił przemówienie, w którym był ustęp, poświęcony kanclerzowi Hitlerowi.

Poselstwo niemieckie w Bernie założyło protest w tutejszym departamencie politycznym, uważając mowę tę za obrażającą dla głowy państwa niemieckiego.

Nowa fala wyroków śmierci

Moskwa, 22. 9. (PAT) Po 4-dniowej rozprawie specjalne kolegium obwodowego sądu moskiewskiego w Gotoszynie skazało wszystkich podsądnych w liczbie 8 osób, oskarżonych o szkodnictwo w rolnictwie i akcję kontrrewolucyjną, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok jest ostateczny i apelacji nie podlega.

Moskwa, 22. 9. (PAT) Wyjazdowa sekcja najwyższego sądu Uzbekistanu w Kassan-Saj skazała po 6-dniowej rozprawie jednego z podsądnych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 4 na karę więzienia od 5 do 9 lat.

WIELKA PIELGRZYMKA

Rio de Janeiro, 22. 9. (PAT) Przy udziale licznych tłumów dokonano uroczystej pielgrzymki na groby oficerów i żołnierzy, poległych przy tłumieniu rewolty komunistycznej w r. 1935.

Ostatnie przygotowania

w przeddzień wizyty Mussoliniego

Berlin, 22. 9. (PAT) Z Monachium donoszą o intensywnych przygotowaniach do przyjęcia Mussoliniego. W hali wjazdowej dworca wzniesiony będzie las sztandarów o barwach niemieckich i włoskich. W dekoracjach dominować będzie w ogóle czerwień ze swastyką w połączeniu z barwami włoskimi i symbolem faszyzmu — rózgami liktorskimi. Jeden z placów w Monachium ozdobiony będzie herbami i sztandarami kilkudziesięciu miast włoskich i niemieckich. Szereg dekoracyj wzorować się będzie na motywach Dnia Sztuki w Monachium. Różne pomysły zasugerował sam kanclerz Rzeszy.

Karol Rostworowski wystąpił z P. A. L.-u

Kraków, 22. 9. (Tel. wł.) Karol Hubert Rostworowski ogłosił w prasie tutejszej oświadczenie, w którym zawiadamia, iż złożył godność członka Polskiej Akademii Literatury.

Dzieci Łyczakowa w ochronce

Przy ulicy Pijarów zwraca uwagę okazały budynek, otoczony zielenią ogrodu, z dużym napisem na froncie: „Ochronka Towarzystwa Mieszkańców Dzielnicy Łyczakowskiej".

Przechodnia uderzyć musi ten wyraz solidarności obywateli jednej dzielnicy miasta, jakiego nie spotyka się na innych przedmieściach Lwowa. Ma on swoją historię i swoje uzasadnienie. Istniało kiedyś w dawnych czasach stow. mieszczan łyczakowskich, które miało prawo do pewnych serwitutów, obciążających grunty miejskie. Zrzeszenie dawno wymarło i przestało istnieć, ale zobowiązania gminy miały swoją moc prawną i odbierały jej możność rozporządzania tymi terenami.

I oto śp. p. prez. Neumann znalazł wyjście, które nie tylko rozwiązywało ręce zarządowi miasta, ale i miało wielkie znaczenie społeczne. Utworzono nowe stowarzyszenie Łyczakowian, które odziedziczyło prawa wygasłego towarzystwa. Gmina za zrzeczenie się serwitutów wybudowała ochronkę, jakiej właśnie Łyczaków bardzo potrzebował.

Mało jest we Lwowie gniazdek dziecięcych, mających tak świetne warunki, jak Ochronka przy ul. Pijarów. Cicha, przestronna ulica posiada bogactwo zieleni i słońca, a dom Ochronki wznosi się w dużym ogrodzie, sięgającym aż do ul. Łyczakowskiej. Wyległy tam właśnie starsze dzieciaki, korzystając z łask jesiennego słońca. Grzebią w piasku łopatkami, budują wały i kopce, maszerują z drewnianymi karabinkami, albo odkrywają coraz nowe uroki ogrodu. Tu zakwitł niewidziany jeszcze kwiat, tam wyrósł niewiadomo kiedy ogromny harbuz, a tam przyleciał wspaniały motyl. Zabawy w ogrodzie dają im poznać życie przyrody, a znajomość tą uwidocznia się w postępach w rysunkach. W żadnej może ochronce nie malują dzieci tak ładnie zwierząt, kwiatów, drzew, owoców, jak w Łyczakowskiej.

Chociaż do Ochronki uczęszczają dzieci w wieku przedszkolnym, niektóre to jeszcze maleństwa 2½ roczne, to jednak zajęcia praktyczne stanowią dużą pozycję w programie dnia. Aż miło podziwiać, jak dużo nauczyli się uczniowie zeszłoroczni. Wyplatają śliczne koszyczki z patyczków i kolorowej rafii, robią zręcznie szaliki włóczkowe na drewnianych warsztacikach, serwetki na krosienkach, wycinanki, poduszeczki na szpilki itp. Dziatwa starsza stanowi bardzo mały procent w tej sporej gromadce, bo liczącej przeszło 80 dzieci. Większość, to malce i nowicjusze w życiu przedszkola, nad których ucywilizowaniem nie mało namęczyć się muszą SS. Felicjanki, gorliwe opiekunki Ochronki. Rekrutują się te dzieciaki ze sfer ubogich, pracujących, nierzadko ze środowisk nędzy. Matki wychodzące z domu na zarobek, szczęśliwe są, że mogą dzieci powierzyć bezpiecznie w opiekuńcze ręce i przyprowadzają je już o godz. 7 i pół rano.

Dzieci otrzymują w Ochronce śniadanie, złożone z kawy i chleba ze smalcem, na obiad pożywną zupę. Koszty skromnego wiktu i administracji Ochronki pokrywa częściowo gmina, która łoży na utrzymanie sześciu ochronek miejskich w różnych dzielnicach 20.000 zł. rocznie.

Szkoda, że Towarzystwo Mieszkańców Dzielnicy Łyczakowskiej jest zbyt ubogie, ażeby zapewnić dzieciom trochę dostatniejsze pożywienie. Opłaty dzieci w kwocie 3 zł. składane tylko przez zamożniejsze z nich, nie mogą pokryć wydatków instytucji. Dlatego byłoby bardzo pożądane, ażeby obywatele dzielnicy Łyczakowskiej pamiętali o jej biednych dzieciach i popierali Ochronkę przez wpisywanie się na członków Towarzystwa.

Konkursy na stypendia

Zarząd m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa stypendia po zł. 120 z Fundacji im. Henryki Ruckerowej dla wspierania żołnierzy inwalidów i sierot po poległych żołnierzach, obrońcach Lwowa. O stypendia ubiegać się mogą sieroty po żołnierzach poległych w walkach polsko-ukraińskich z r. 1918—19, wzgl. w braku tych kandydatów dzieci osób zasłużonych około polskości miasta Lwowa, narodowości polskiej bez różnicy płci i wyznania, o ile nie przekroczyły 30-go roku życia i uczęszczają z dobrym postępem do jednego z polskich zakładów naukowych, handlowych lub przemysłowych w Państwie Polskim z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla przynależnych do gminy m. Lwowa. Podania z metryką, świadectwem szkolnym, świadectwem niezamożności i zaświadczeniem, stwierdzającym, że ojciec petenta poległ w czasie walk r. 1918—19, wzgl. że położył zasługi około polskości Lwowa, należy wnosić w terminie do 15 października br. włącznie.

Równocześnie Zarząd m. Lwowa ogłasza konkurs na dwie premie po zł. 500 z Fundacji im. Franciszka Blanka dla ubogich czeladników rzemieślniczych celem umożliwienia im rozpoczęcia samoistnego wykonywania rzemiosła. Kandydaci winni wykazać, że są urodzeni w Małopolsce, są wyznania rzym.-, orm.- lub gr.-kat., są ubogimi czeladnikami rzemieślniczymi, pracującymi we Lwowie i są uzdolnieni do samoistnego wykonywania rzemiosła. Obdarzeni już raz przez los nie mogą być ponownie dopuszczeni do losowania. Podania o dopuszczenie do losowania należy wnosić do Wydziału VIII-go Zarządu miejskiego do dnia 20 października br.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.28 — 88.85, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27, floreny holenderskie 293.02 — 291.30, franki francuskie 18.30 — 17.80, franki szwajcarskie 121.95 — 121.15, funty angielskie 26.27 — 26.11, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.20 — 17.40, korony duńskie 117.29 — 116.45, korony norweskie 131.93 — 130.95 korony szwedzkie 135.38 — 134.40, liry włoskie 23.10 — 22.30, marki fińskie 11.61 — 11.20, marki niemieckie 125.00 — 121.00, — szylingi austriackie 98.00 — 96.00, marki niemieckie srebrne 132.00 — 126.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

AKCJE

Bank Polski 107.00 — Węgiel 26.25, Lilpop 53.50, Norblin 65.25, Ostrowiec 26.20, Starachowice 32.00, Haberbusch 42.50.

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.60 — 55.40 — 55.88, 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 67.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 68.75 — serie 82.75, 5 proc. poż. konwersyjna 61.25, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.13, 4 proc. poż. konsolidacyjna — 58.50 — 58.25 — ost. drobne.

DEWIZY

Belgia 89.10 — 89.28 — 88.92, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.30 — 293.02 — 291.58, — Kopenhaga 117.00 — 117.29 — 116.71, — Londyn 26.20 — 26.27 — 26.13, N. Jork czeki 5.29 i trzy ósme — 5.30 i pięć ósmych — 5.28 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.29 i pięć ósmych — 5.30 i siedem ósmych — 5.28 i trzy ósme, Oslo 131.93 — 131.27, — Paryż 18.10 — 18.30 — 17.90, Praga 18.43 — 18.48 — 18.38, Sztokholm 135.05 — 135.38 134.72, Zurych 121.65 — 121.95 — 12.35, — Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.98 — 27.78, Helsinki 1.61 — 11.55, Montreal — 5.30 i pół — 5.28, Tel Aviv 26.27 — 26.13.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w wielu artykułach.

Pszenica, owies, rzepaki podrożały.

Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 28.25 — 28.50 pszenica zbiorowa czerwona 27.50 — 27.75, pszenica jednolita biała 28.75 — 29.00, — pszenica zbiorowa biała 27.75 — 28.00, — owies jednolity 21.00 — 21.25, owies zbiorowy 19.75 — 20.00, siano słodkie pras. 12.00 — 13.00, słoma pras. 6.00 — 6.50, rzepak ozimy 58.00 — 58.50, rzepik letni 52.00 — 52.50, mąka pszenna razowa 0—95 proc. 33.00 — 33.50.

Inne kursy niezmienione.

ZE SPORTU

TRZY LEKKOATLETKI PRZESZŁY NA ZAWODOWSTWO

Donosiliśmy wczoraj, że słynna biegaczka amerykańska, mistrzyni olimpijska w Berlinie na 100 m., Helena Stephens, przeszła na zawodowstwo, przyjmując engagement w wytwórni filmowej.

Dziś dowiadujemy się, że obok Stephens jeszcze dwie lekkoatletki Stanów Zjednoczonych opuściły obóz amatorski, a mianowicie Dee Boeckman i Betty Robinson.

BELGIA NIEZADOWOLONA ZE ZMIANY TERMINU MECZU Z POLSKĄ

Wiadomość o przełożeniu przez belgijski związek piłki nożnej meczu z Polską na rok 1939, wywołała w prasie belgijskiej liczne krytyki.

Sekretarz generalny Związku p. Verdyck musiał w związku z tym złożyć w dzienniku „Les Sports" wyjaśnienie, że zmiana terminu nie została spowodowana złą wolą związku belgijskiego, lecz jedynie trudnościami w znalezieniu wolnego terminu w roku przyszłym, w którym rozgrywane będą mecze o mistrzostwo świata.

JĘDRZEJOWSKA W SZPITALU

Jędrzejowska umieszczona została w szpitalu St. Vincent w Los Angeles. Nogę naszej tenisistki włożono w gips. Przez kilka najbliższych miesięcy Jędrzejowska nie będzie mogła startować.

MACIEJ FREUDMAN 8

DWIE KOBIETY I JESIEŃ

NOWELA

— Inne czasy... Grabus pochylił głowę, szarpnął cienkiego wąsa i poruszył się niespokojnie na krześle.

— A co się dzieje z paniami z Łazisk, ze starą panią Wieruszową, z Radziszówny mi...

— O pannę Anielę pan nie pyta? — podniósł nagle głowę pułkownik.

— ...i z panną Anielą. Tak, właśnie pytam o pannę Anielę. Dlaczego pan miesza tę kawę, kiedy ona już dawno zimna i słodka? Właśnie o pannę Anielę... To było przecież tak dawno, a jednak... trudno... niby się zapomniało, jest się starym człowiekiem, a jednak... Pan mnie rozumie: kiedy spotykają się ludzie z Łazisk, muszą mówić o Nelly.

Pułkownik, dotąd błyszczący dobrotliwością z za szkieł okularów, uśmiechnięty bladymi ustami i przygarbiony poczciwą starością, obrócił się ku Grabusowi twarzą, która stała się nagle młodsza, surowsza i smutniejsza. Kiedy zapalał papierosa, ręka lekko mu drżała. Grabus patrzył mu w oczy ze smutnym półuśmiechem, w spojrzeniu miał coś nakształt pokory.

— Przecież to było już tak dawno, pułkowniku. Jeszcze pan chce pamiętać? Spory i gniewy trzydziestoletniej młodości nie liczą się przecież w sześćdziesięciu latach. Chyba dość już daleko od tego obaj jesteśmy, żeby spokojnie i pobłażliwie o tym pomyśleć, pomówić...

— Właściwie ma pan rację — mruknął Arnold.

Grabus zawołał na kelnera. Kazał podać jeszcze kawy i koniaku. Pułkownik protestował, tłumacząc się nieszczególnym zdrowiem, ale w końcu uległ namowom towarzysza. Pili więc koniak, drobnymi łyczkami ciągnęli kawę, patrzyli sobie w oczy, niby to opowiadając sobie epizody z kroniki dawnych czasów, — ciągle jednak chowając niedomówienia w urywanym znagla szepcie, w niedomówieniu smutnego, lub tajemniczego uśmiechu. W kawiarni robiło się coraz pełniej i gwarniej, wchodziło do niej mnóstwo młodych ludzi i wymalowanych kobiet, dawno już minęła godzina, w której pułkownik zwykł był wracać do samotnego domu; w kącie osłoniętym zakurzonymi liśćmi wielkiej palmy wciąż trwało posiedzenie dwóch starców.

— A nadporucznik von Hohenlinden? — rzucił nagle Grabus, już nie przytłumionym szeptem, lecz głosem prawie donośnym, ostrym i jasnym.

Pułkownik wyciągnął rękę, jakby chciał dłonią uciszyć te nagłe i głośne słowa, jakby chciał zdławić dźwięk rzuconego nazwiska.

— Tsss... Hohenlinden... I cóż z tym panem von Hohenlinden? Żył, pił, jeździł konno...

— ...i kochał kobiety jak żaden z nas, panie pułkowniku. To właśnie bodaj że w nim było najciekawsze.

Oczy Arnolda powlokły się mgłą żalu. Ten sam żal czuło się w jego spojrzeniu, który rzucił uśmiechniętemu Grabusowi.

— Poco pan mówi o tym? Ten człowiek już dawno nie żyje.

— Czy jest pan tego pewien? — rzucił nagle Grabus.

— Naturalnie. Nadporucznik von Hohenlinden poległ w roku 1916 na Wołyniu. W każdym razie sam, własnymi oczami oglądałem jego nazwisko na liście oficerów zaginionych bez wieści. A ponieważ nie odnaleziono go w żadnym obozie jeńców, ani też do końca wojny nie było o nim żadnego znaku, — musiał zginąć.

— Mój Boże... Ilu to zaginionych niespodzianie się odnajduje. Nawet teraz, w dwadzieścia lat po wojnie.

— Ale nie Hohenlinden — denerwował się już Arnold — dlaczego pan intryguje mnie tymi jakimiś tajemniczymi domysłami? Przecież on napewno nie żyje, interesowałem się jego losem, tak jak pan, może nawet bardziej niż pan. Powiem panu nawet, w którym pułku walczył: w 97-ym piechoty. Tam przeszedł z dragonów jeszcze przed wojną, zaraz po degradacji. Na froncie znowu dosłużył się stopnia oficerskiego...

— Odważny był zawsze, mocny i zuchwały. To fakt — sentencjonalnie zauważył Grabus — ale to tylko jeszcze bardziej usprawiedliwia przypuszczenie, że udało mu się ujść cało z frontowej ruchawki.

— Albo pan naprawdę wie coś konkretnego, albo intryguje mnie pan, — nie wiem właściwie poco? Przecież jego śmierć oficjalnie potwierdzono, wydano mi nawet pozostałe po nim drobiazgi i papiery.

(C. d. n.)

Wiadomości z miasta

24 września 1937

Piątek

Gerarda

Jutro: Władysława

Wschód słońca 5·24
Zachód „ 17·31

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

———

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów".
Sobota, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów".
Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 3.30 pop. „Król włóczęgów".
Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 8 wiecz. „Król włóczęgów".

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Gdzie diabeł nie może...". Abonament I.
Sobota, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Gdzie diabeł nie może...". Abonament I.
Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 8 wiecz. „Gdzie diabeł nie może...". Abonament I.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Władca" — w gł. roli Emil Jannings.
ATLANTIC: „Prater" (film wiedeński, w gł. roli Magda Schneider).
CASINO: „Ziemia błogosławiona" — Paul Muni.
CHIMERA: „Zdrajca".
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Amerykańskie awantury" i „Za chwilę szczęścia".
GRAŻYNA: „Blond Carmen" z Martą Eggerth
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie".
METRO: „Mały Lord" oraz „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.
MUZA: „Królowa tańca".
PALACE: „Książątko" Fertner, Bodo, Sielański, Orwid).
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michałowski" — obie części razem.
RAJ: „Papa się żeni".
RIALTO: „Pod twoim urokiem".
STYLOWE: „Czarownica z Salem" i rewia.
ŚWIT: „Upiór na sprzedaż" i rewia.
TON: „Ramona" — film kolorowy.
UCIECHA: „Postrach opery" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KARYNTIA". — Klagenfurt — Wörthersee — Gmünd — Ossiachersee — kraj jezior, gór i słońca.

———

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „KRÓL WŁÓCZĘGÓW" przemiła komedia muzyczna, grana będzie dziś, jutro i pojutrze wieczorem w Teatrze Wielkim. — Zapełniona na każdym przedstawieniu widownia, z zapałem oklaskuje piękne melodie, wesołe sytuacje i dowcipy, malownicze dekoracje i doskonałą grę artystów z pp.: Brochwiczówną, Tichę, Chaniecką, Solarskim, Szymańskim, Machalskim i Borowym na czele. Cieszące się niebywałym sukcesem czarujące widowisko w najbliższych dniach schodzi z repertuaru Teatru Wielkiego, ustępując miejsca następnej premierze, która oficjalnie zainauguruje nowy sezon teatru.

— „GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE..." zabawna komedia Romana Niewiarowicza, grana będzie codziennie wieczorem w Teatrze Rozmaitości przy sprzyjającym niezwykłym powodzeniu i wielkim sukcesie artystycznym. Napisana z wielkim poczuciem humoru, obfitująca w przewesołe sceny i sytuacje, o świetnie nakreślonych postaciach komedia Niewiarowicza, bawi publiczność przez cały bieg akcji, to też na widowni panuje nastrój beztroskiej wesołości. Do sukcesu całości świetnej komedii przyczynia się doskonała obsada czołowych ról z pp.: Paszkowską, Kalinowskim i Leliwą, którzy zbierają zasłużone oklaski stale przy otwartej kurtynie. Na przedstawienia ważny abonament I.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE WIELKIM wypełni ciesząca się fenomenalnym sukcesem doskonała komedia muzyczna „Król włóczęgów" w koncertowo zgranej premierowej obsadzie artystów.

— ABONAMENTY NA PRZEDSTAWIENIA TEATRÓW WIELKIEGO I ROZMAITOŚCI, sprzedaje kasa teatru Wielkiego, tel. 281-10 i kasa Miastowa, ul. Akademicka 28, tel. 281-12, codziennie w godzinach przedsprzedaży biletów. Abonamenty dla Związków i Stowarzyszeń na warunkach ulgowych, można nabywać w Administracji Teatru Wielkiego, codziennie od godz. 18—20.

———

— ŚWIETLICA BEZ ODBIORNIKA RADIOWEGO NIE SPEŁNIA NALEŻYCIE SWEGO ZADANIA. Każdy członek organizacji społecznej i oświatowej może zdobyć dla swej świetlicy odbiornik radiowy, jeżeli weźmie udział w konkursie jesiennym Rozgłośni Lwowskiej. Wystarczy podać na kartce pocztowej imię i nazwisko, dokładny adres, numer upoważnienia radiowego, datę rejestracji, urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji oraz projekt radiowego hasła propagandowego (n. p. „Radio łączy wieś ze światem").

Odpowiedzi konkursowe przesyłać należy do 15. X. b. r. do Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie, Batorego 6, z napisem: — Konkurs jesienny.

— AUDYCJA DLA DZIECI. W piątek o 15.35 nadaje Rozgł. Lwowska ciekawą audycję dla dzieci. Władysław Filar opowie małym radiosłuchaczom wiele zajmujących rzeczy o starym grodzie Trembowli, po czym nadane będą płyty wybrane według życzeń dzieci.

— ROZMOWA Z CHORYMI. Ile dobrego zdziałać można dla chorych dzięki datkom, płynącym na „Koncert życzeń", dowiedzą się radiosłuchacze z rozmowy, którą przeprowadzi Ks. Michał Rękas przed mikrofonem lwowskim w piątek o 16.

— KONCERT ROZRYWKOWY. Lwowski koncert rozrywkowy, który usłyszymy dziś w piątek o 20.00, składać się będzie z dwóch części: I-a zawierać będzie muzykę lekką w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, Ireny Kopaczyńskiej (śpiew), oraz Feliksa Zarneckiego (piosenki). II-ga część poświęcona będzie muzyce tanecznej w wykonaniu orkiestry i Leona Pommersa — fortepian.

———

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE komunikuje, że w sobotę 25 b. m., odbędzie się o 19-tej w sali posiedzeń Semin. filozoficznego Uniwersytetu 363 plenarne posiedzenie naukowe, na którym O. Innocenty Bocheński, D. P., prof. Collegium Angelicum w Rzymie, wygłosi odczyt p. t. „Rozwój logiki modalności od Arystotelesa do Ockhama".

— WYSTAWA LWOWSKIEGO ZAWOD. ZW. ARTYSTÓW PLASTYKÓW, obejmująca prace Seweryna Boraczoka, Władysława Jahla, Stanisława Teisseyre i Stanisława Mikuły, otwarta w lokalu przy ul. Dzieduszyckich I. p., zostanie zamknięta w dniu 2. X. Otwarcie następnej wystawy 3. X. b. r. Dla młodzieży szkolnej wstęp na wystawę bezpłatny.

Sprawozdanie ze zbiórki na odbudowę zamku w Zbrażu

Sekcja Zbaraska przy Zarządzie Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Ziem południowo - wschodnich we Lwowie ogłasza sprawozdanie z akcji zbiórkowej na odbudowę zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu, przeprowadzonej w czasie od 1 września ub r. do 31 sierpnia 1937 na podstawie zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego Wydz. Społ. Polit. 1. P. B. 27/36 z daty Lwów 30 lipca 1936.

Akcję zbiórkową przeprowadziła Sekcja Zbaraska w formie rozesłania listów z odezwą, na co otrzymała prawie wyłącznie drogą przez P. K. O. 349 datków w kwocie 1.119.30 zł.

Koszta przeprowadzenia zbiórki ograniczyły się jedynie do wydatków rzeczowych, a to: 1) koszta druku odezw i papier 70.— zł.; 2) koszta wysyłki pocztowej listów, odezw 294.69 zł. Razem 364.69 zł.

Z zebranej kwoty 1.119.30 zł. po potrąceniu kosztów rzeczowych w kwocie 364.69 zł., przekazano czekiem P. K. O., resztę w kwocie 754.61 zł. Stowarzyszeniu Oficerów Rezerwy dla odbudowy zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu z siedzibą w Tarnopolu, na odbudowę zamku w Zbarażu.

Wszystkim ofiarodawcom za złożone datki Sekcja Zbaraska przy Zarządzie Oficerów Rezerwy Okr. Ziem. Płd. - Wsch. we Lwowie, składa serdeczne podziękowanie. We Lwowie, dnia 23 września 1937.

Sekretarz: Wilhelm Handel por. w s. s.
Skarbnik: Tadeusz Abłamowicz mjr. rez. Przewodniczący Sekcji Zbaraskiej: Kazimierz Jelewski kpt. rez.

P. Gończakowski - dyrektorem Zakładu Czyszczenia Miasta we Lwowie

Długoletni dyrektor Zakładu Czyszczenia miasta, p. Gończakowski objął ponownie swe stanowisko.

P. Gończakowski został zwolniony przez prezydenta Drojanowskiego, który wystąpił przeciw p. Gończakowskiemu z szeregiem zarzutów. Sprawa znalazła epilog przed sądem, wszystkie zarzuty okazały się bezpodstawne. Wobec pełnej rehabilitacji p. Gończakowskiego, objął on z powrotem stanowisko dyrektora Zakładu Czyszczenia miasta.

Walory turystyczne Wołynia

W dniu 12 września rb. odbyło się uroczyste otwarcie VIII Targów Wołyńskich w Równem — handlowej stolicy Wołynia.

Przy tej okazji warto przypomnieć, iż Wołyń posiada szereg zabytków kultury polskiej, niezwykle barwny krajobraz i niewykorzystane możliwości turystyczno-wypoczynkowe. Bawiący w r. bieżącym na Wołyniu turyści z poza granic Polski wyrażali niejednokrotnie swój podziw dla krajobrazu i zabytków tak zwanej Szwajcarii Wołyńskiej w powiecie Krzemienieckim, okolic Słuczy w powiecie Kostopolskim, Wierzchowca i Dermania w powiecie Zdołbunowskim oraz Poczajowa, Dubna, Ostroga, Międzyrzecza Ostrogskiego, kamieniołomów bazaltu w Janowej Dolinie i granitu w Zagłębiu Klesowskim.

W samym dniu otwarcia VIII Targów Wołyńskich ilość przybyłych na Targi wynosiła 25 tysięcy osób. Od 12 do 26 bm. przysługują na podstawie kart uczestnictwa 75 proc. zniżki kolejowe w drodze powrotnej z Równego. Nadto dla wycieczek w teren Wołynia organizowanych przez oddział rówieński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przysługują 25 proc. zniżki. Codziennie z Targów odchodzą autobusy na wycieczki.

Niemiłe następstwa telefonicznej „interwencji"

(a) Władze policyjne zajmowały się w dniu wczorajszym sprawą, która swą treścią daleko wykracza poza szarzyznę zwyczajnych wydarzeń codziennych. Przed kilku dniami zadźwięczał w sekretariacie w gmachu Teatru Wielkiego telefon, a gdy sekretarz Kozłowski nawiązał rozmowę, usłyszał rzekomo ze strony wicewoj. Chmielewskiego życzenie, aby do teatralnej malarni mógł być przyjęty art.-malarz Adam Tyrowicz. Niebawem drugi głos, pochodzący rzekomo od p. woj. Biłyka miał poprzeć wymienionego w tej sprawie. W pierwszej chwili sekretarz Kozłowski oświadczył „w nieznane", by protegowany zgłosił się o godz. 7-mej wieczorem w sekretariacie teatru, po pewnym jednak czasie nabrał podejrzenia i zadzwonił do Urzędu wojewódzkiego, gdzie kategorycznie stwierdzono, że nikt z obu wymienionych nie interweniował w tej sprawie, którą określono wprost jako mistyfikację. Tymczasem art.-mal. Tyrowicz przybył o wyznaczonym czasie do sekretariatu, gdzie w czasie rozmowy z sekretarzem wkroczył zawezwany poprzednio wywiadowca policyjny i doprowadził petenta do Wydziału śledczego. W czasie przesłuchania, zajście ustalono we właściwym świetle, a wobec przyznania się doprowadzonego, sprawę skierowano do władz prokuratorskich. Powyższa afera była w dniu wczorajszym tematem dnia.

Z dnia

(a) W szeregu pięknych, słonecznych dni jesiennych nastąpiła w ciągu ostatniej doby pewna zmiana w sytuacji atmosferycznej. W ciągu nocy i godzin porannych szare chmury pokrywały nieboskłon a w pewnej chwili padał przed południem drobny deszcz. Lecz z biegiem następnych godzin wśród chmur tworzyć się poczęły coraz większe błękitne okienka a wraz z nimi powracał i uśmiech słonecznej jesieni.

Na ulicach miasta panował ruch zwyczajny, utrudniony w znacznej mierze przeprowadzonymi w obrębie śródmieścia robotami ziemnymi. Regulowanie ruchu ulicznego w śródmieściu natrafia wciąż jeszcze na znaczne trudności ze strony przechodniów, którzy nie stosują się do wydanych zarządzeń. Białe pasy na bruku jezdni wyblakły, przechodnie przecinają ulicę w dowolnym kierunku, a cały zastęp posterunkowych, oderwanych od swych zwykłych zajęć tępienia przestępstw i skierowanych na ulicę celem regulowania ruchu, daremnie trudzi się, aby niesfornego przechodnia wdrożyć do posłuchu dla wydanych zarządzeń. Jeden z omijających te zarządzenia tłumaczy się, że... pochodzi z prowincji, drugi, że śpieszy się i musi sobie skrócić drogę itp. Gdzie czuwa oko posterunkowego a z kieszeni jego wyziera książeczka z mandatem karnym, tam ruch odbywa się wzorowo, gdzie jednak brak posterunkowego, tam ruch uliczny krzewi się dowolnie jak poprzednio.

———

ECHA WYPADKU NA ZAMARSTYNOWIE

(a) W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wypadku na ul. Zamarstynowskiej, gdzie wóz tramwajowy linii 16 potrącił przechodnia, dodać należy, iż wypadkowi uległ Tadeusz Kramarz, robotnik, który doznał złamania prawej stopy i okaleczenia głowy. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

ZE SZPITALNEJ SALI

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym z Bartatowa, w powiecie gródeckim, gospodarza tamtejszego Piotra Bulbiaka, któremu szwagier Jan Bedryło zadał 8 ran kłutych. Pomiędzy szwagrami toczył się od dłuższego czasu spór na tle majątkowym i doprowadził w końcu wczoraj do krwawego zajścia. Stan pociętego nożami Bulbiaka groźny. Bedryło został przytrzymany.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Rodan-Blasa Edward, konsul — Barcelona, Baldvin-Ramult Ludwik, profesor — Dwernik, Hr. Walewski Daniel, wł. dóbr — Mokwin, Belina-Prażmowski Janusz, student — Kraków, Pechnik Józef, kupiec — Warszawa, Avinowski Stefan, literat — Warszawa, Kandel Wilhelm, kupiec — Wiedeń, Kozakiewicz Zdzisław, inż. — Chorzów, Sadowski Wacław, inspektor — Warszawa, Bieniawski Zbigniew, kpt.-pilot — Dęblin, Breslauer Artur, przemysłowiec — Warszawa, Złonkiewicz Czesław, prof. gim. — Krzemieniec, Willeus Adolf, przemysłowiec — Kraków, Hausmanowa Klara, żona adwokata — Drohobycz, Gertner Piotr, dyrektor — Kraków, Bałusz Bronisław, przemysłowiec — Wadowice, Räsler Mathias, kupiec — Gdańsk, Babiacki Stanisław, przemysłowiec — Łódź, Steuermark Aleksander, kupiec — Warszawa, Kraus Roman, dyrektor — Wilno, Belina-Prażmowski Stanisław, administr. dóbr — Bolesław, Keck Ludwik, naczelnik Wydziału — Warszawa, Antoniewicz Aleksander, urzędnik — Warszawa, Zieglerowa Aleksandra, pryw. — Łódź, — Simon Armand, inżynier — Audenne (Belgia), Jasiewicz Janina, urzędniczka — Wilno, Zajdel Zdzisław, przemysłowiec — Grudziądz, Gorczyca Kazimierz — Chorostków, Janko Anna, właść. pensjonatu — Zakopane, Dr Siegel Ignacy, adwokat — Sanok, Haraszewicz Marian, inż.-chemik — Łódź, Dr Moszyński Kazimierz, adwokat — Złoczów, Bieniarz Józef, urzędn. pryw. — Witów, Smiczyński Tadeusz, major — Dubno, Russocki Julian, wł. dóbr — Odrzechowa, Pałuska Irena, żona kapitana — Białozorka, Świderski Jan, wł. dóbr — Delejów, — Kosmolówna Agata, buchalterka — Poznań, Dr Michałowski Janusz, publicysta — Poznań, Rogojska Helena, urzędniczka — Rypne, Jełowicki Aleksander, wł. dóbr — Czarnolice, Straus Teodor, inżynier — Stella k. Chrzanowa, Stefanus Erazm, starosta — Lubaczów, Stępowska Klaudia, pryw. — Brzeszcze, Świstunowa Maria, żona lekarza — Tarnopol, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Jeleniowa Maria, żona lekarza — Warszawa, Głowacki Józef, urzędnik — Warszawa, Eismont Henryk, wł. dóbr — Budomierz, Dr Kahlenberg Leon, lekarz — Chorostków, Gąsiorowski Witold, inż. — Kielce.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 19-go do 25-go września, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Regina Zwergel l. 6, Zofia Lilienfeld l. 82, Samuel Hirsch l. 84, Debora Aerbach l. 53, Klara Wittman l. 63, Zlata Schreiber l. 66, Ksenia Kuńczak l. 52, Michał Czarnous l. 54, Katarzyna Babiuk l. 50, Helena Kliszcz l. 59, Katarzyna Podgórska, l. 79, Kamila Wolfowna l. 54, Benedykt Wagner l. 80, Tadeusz Pitolaj l. 17.

O poprawę położenia pracowników kolejowych

(A. P.) Zarząd Główny Związku Urzędników przedsiębiorstwa P. K. P. wniósł memoriał do Ministerstwa Komunikacji domagając się, by w związku z podrożeniem warunków utrzymania ulżyć ciężkiej doli materialnej kolejarzy niższych stopni i przyjść im z pomocą.

Wielokrotna obniżka płac, niskie pobory sprawiają, że gaża miesięczna pracowników w wielu wypadkach nie wystarcza im na opędzenie wydatków miesięcznych, związanych z utrzymaniem rodziny. Przy płacy od 100 zł. do 160 zł. brutto liczne rzesze pracowników żyją w niedostatku, żywiąc się naj tańszymi produktami, jak chleb i ziemniaki.

W memoriale tym Z. U. K. prosi pana ministra komunikacji o zwolnienie pracowników PKP od podatku specjalnego, o ile ich płaca nie przekracza 400 zł. miesięcznie, względnie gdyby to spotkało się ze sprzeciwem ministra skarbu, o wypłacenie tymże bezzwrotnych zapomóg.

Na marginesie powyższego memoriału stwierdzamy, że pan minister komunikacji zeszłego czasu podczas konferencji z przedstawicielami organizacji zawodowych kolejarzy, zapowiedział wprowadzenie dodatków służbowych dla pewnych kategorii pracowników kolejowych.

W związku z poprawą sytuacji eksploatacyjnej i finansowej na kolejach uważamy, że najwyższy czas, by przyjść z pomocą najniższym pracownikom P. K. P. i ulżyć ich doli materialnej.

Jeszcze jedno ostrzeżenie pod adresem Ukraińców

Od dłuższego czasu aż do dni ostatnich społeczeństwo polskie na Kresach południ. - wsch. jest alarmowane napadami i podstępnymi mordami działaczy polskich organizacji społecznych i życzliwych Polakom Rusinów, nawet ks. gr. katol., oraz niszczeniem ich dobytku pożogami przez t. z. Ukraińców.

Społeczeństwo polskie nie może dalej tego spokojnie obserwować i tolerować.

Zarząd i zebranie członków VI. Okręgu lwowskiego Związku Ofic. w st. sp. we Lwowie w dniach 15 i 17. września 1937) potępia ją jak najostrzej te mordy i napady na Polaków zamieszkałych na Ziemiach południ. - wsch. i ostrzegają tzw. Ukraińców, że o ile nie zaniechają swego nikczemnego postępowania, to społeczeństwo polskie będzie musiało chwycić się jak najsurowszych środków.

Zarazem apeluje do obywateli polskich zwących się Ukraińcami, zwłaszcza przewódców i ks. gr. katol., aby w swoim własnym dobrze zrozumiałym interesie, zaniechali swego niecnego postępowania wobec Polaków, którzy tych Kresów bronili własną krwią i na wieki tu pozostaną na straży południ. - wsch. rubieży Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowy dar dla Muzeum Narodowego Jana III-go

Muzeum Narodowe im. króla Jana III-go we Lwowie otrzymało onegdaj od p. dr Stanisława Larysz-Niedzielskiego, właściciela Śledziejowicz pod Wieliczką, cenny dar składający się z monet rzymskich i medali polskich oraz obcych. Wśród ofiarowanych zabytków do najcenniejszych należy as rzymski z IV wieku przed Chrystusem, z okresu po zajęciu Kampanii (338 przed Chr.), w którym to czasie wprowadzono pieniądz ciężki, lany w bronzie tzw. „aes grave".

Niemniej cennym jest duży medal bronzowy o średnicy 91 mm na cześć poległych i rannych na ulicach Warszawy w 1861 r. Medal ten, bity stemplem, należy do wielkich rzadkości, gdyż był wydany na emigracji w niewielkiej ilości egzemplarzy, a w zaborze rosyjskim był konfiskowany przy zastosowaniu surowych kar. W zbiorach znajdują się zwyczajnie jedynie odlewy lub kopie.

Prócz tego ofiarował p. Niedzielski dużą monetę bronzową pokrytą piękną zieloną patyną Oktawiana Augusta, cazara współczesnego młodocianemu Chrustusowi, z napisem OB CIVIS SERVATOS, dalej medale bronzowe, pięknie zachowane, bite w latach 1827—1888. Są wśród nich dzieła takich medalierów, jak A. Barre, David d'Angers, P. Tasset, Below, I. D. Boehm i Karol Dadnitzki. Obok medalu wybitego w Bruxeli w r. 1931 przez Belgię na cześć Polski, mamy tu rzadki medal na rześ galicyjską w r. 1846, medal bronzowy z r. 1869 na 300 rocznicę Unii Lubelskiej, medal nagrodowy z r. 1887 Wystawy rolniczej w Krakowie, na 300-lecie założenia Gimnazjum św. Anny oraz medale na cześć Aleksandra Fredry, Izydora Pietruskiego, Adama Potockiego. Tadeusza Rejtana, Floriana Straszewskiego, Henryka Wodzickiego i Jędrzeja Zamojskiego.

Z obcych jest medal Napoleona I. z r. 1815 na pamiątkę powrotu z Elby, medal papieża Piusa IX roboty Mantagny'ego i medal na cześć Beethovena z r. 1827, roboty medaliero francuskiego Gatteaux.

Darem tym powiększył się znacznie zbiór numizmatyczny Muzeum, gdyż z ofiarowanych przez p. Niedzielskiego medali zaledwie 6 sztuk okazało się dubletami. Jest to już drugi z rzędu dar p. dr Niedzielskiego na rzecz tutejszego Muzeum. W r. 1932 bowiem złożył hojny ofiarodawca piękny pas polski złotolity z XVIII w., rapcie złote do szabli również z tych czasów, sygnet złoty, wschodni, order św. Stanisława, 35 monet greckich, obejmujących okres 500 lat przed Chrystusem do 204 r. po Chr., 31 monet rzymskich i 18 monet polskich, w tych kilka z czasów pierwszych Piastów.

Nowe książeczki P. K. O.

Jak się dowiedujemy, P. K. O. z dniem 1. 10. rb. wprowadza nowy typ książeczek premiowanych (oszczędnościowych).

Zasady składania oszczędności na książeczki premiowane P. K. O. 5-tej serii są następujące: Składka miesięczna wynosi zł. 5. Książeczki co 3 miesiące podlegają losowaniu, przy czym premie wynoszą od 50 do 500 zł. Po 9 i pół latach oszczędzana tym systemem książeczce premiowanej figurować będzie suma zł. 600. Po tym okresie przewidziane są specjalne premie, t. zw. premie za wytrwałość. Bliższe szczegóły w sprawie nowego typu książeczek premiowanych P. K. O. będą niebawem podane do wiadomości publicznej.

Zdarzenia i wypadki

ŻEROWAŁ DŁUGI CZAS NA LUDZKIEJ NAIWNOSCI

(a) Głośną była przed kilku dniami sprawa kryminalna niejakiego Pawła Buszczyńskiego (ul. Cerkiewna 18), który pokrywszy się egzotycznym nazwiskiem Abdel Hanima w charakterze „jasnowidza" przez długi czas żerował na ludzkiej naiwności, naciągając poczciwą klientelę na lewo i prawo. Obecnie po aresztowaniu Buszczyńskiego nadpływają do Wydziału śledczego liczne doniesienia ze strony poszkodowanych. Jedna z klientek przesłała oszustowi pukiel swych jasnych włosów oraz 10 zł. z prośbą, żeby „ono" nie przyszło na świat. Buszczyński — jak już ustalono — posiada obfitą kartę karną. Za oszustwa, dokonane w rodzinnym Skoczowie skazany został na dwa lata więzienia. — Buszczyński odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego, który zawiesił nad nim areszt śledczy. Zażalenie z jego strony przeciw decyzji sędziego zostało odrzucone.

OSTRZEM SIEKIERY UGODZONY W KRTAŃ

(a) Wstrząsający wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w Chłopczycach, w pow. rudeckim. Na tle osobistych porachunków zarysowały się nieporozumienia pomiędzy Grzegorzem Maksymowiczem a Janem Skrywanem. Gdy Maksymowicz wychodził ze sklepu, Skrywan ugodził go siekierą, a przeciąwszy mu krtań, spowodował natychmiastową jego śmierć. Sprawca został przytrzymany.

PRZESTĘPCZY ATAK NA TECZKĘ WOŹNEGO

(a) Pewien woźny, zajęty w jednej z miejscowych instytucyj, niósł wczoraj wieczorem teczkę, zawierającą ważne papiery. Na teczkę zwrócił uwagę notowany przestępca N. Biliński, zamieszkały na Lewandówce, a myśląc, że teczka zawiera pieniądze, zaprosił woźnego do szynku. Lekkomyślny woźny przyjął zaproszenie ze strony nieznanego mu osobnika i wnet od bufetu w stronę stolika wędrowała jedna gorżka za drugą, a gdy woźny popadł w stan nietrzeźwy, Biliński zabrał teczkę i wyniósł się szybko ze szynku. Wdrożone przez policję dochodzenia doprowadziły do odebrania teczki.

WYPADKI ULICZNE

(a) W godzinach popołudniowych Pogotowie Ratunkowe wzywane było do dwu wypadków. Na ul. Kazimierza Wielkiego autodorożka potrąciła 13-letniego Alfreda Moszkowicza, który doznał lekkich kontuzyj. — Około godz. 4-ej po poł. zawezwane zostało Pogotowie na ul. Zamarstynowską, gdzie wóz tramwajowy potrącił jakiegoś przechodnia, którego autem przed przybyciem Pogotowia przewieziono do Szpitala Powszechnego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ROBOTNIKA

(a) W godzinach wieczornych usiłował pozbawić się życia na ul. Obertyńskiej, 24-letni robotnik, Teodor Tkaczuk, który usiłował otruć się kwasem siarczanym. Tkaczuka, który stracił przytomność, Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego. Powodu targnięcia się na życie nie zdołano na razie ustalić.

USTALENIE OSOBY SAMOBÓJC[illegible]

(a) Dochodzenia policyjne ustaliły, iż zamachu na życie przez powieszeni[illegible] — o czym piszemy na innym miejsc[illegible] — był 27-letni N. Izyszyn, zamieszkały w Zakładzie Br. Alberta przy ul. Kleparowskiej.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Niezwyciężony Bill". Grażyna: „Czardasz, tokaj, miłość", Palace: „Maria Stuart".

BRZOZÓW. Goplana: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", „Król kobiet" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako detektywi" „Nie miała baba kłopotu" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Skamieniały las" i „Królowa dżungli".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Varietes", Sztuka: „Siódme niebo".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Niesforne dziewczę", Palace: „Nancy Stelle zaginęła", Sokół: „Małżeństwo z miłości".

KOŁOMYJA. Mars: „Moskwa — Szanghaj", Gwiazda: „Pasażerka na gapę".

LUBLIN. Apollo: „Droga do Rio" i „Barkarolla", Corso: „Ku wolności", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Twe usta kłamią".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Niewinnie się zaczęło", Sokół: „Śmierć czyha w dżungli".

STANISŁAWÓW. Olimpia: „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Burgteater", Edison: „Zielony sygnał", Sokół: „Droga do sławy".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

REPERTUAR TEATRU POKUCKO-PODOLSKIEGO:

24. 9. ZALESZCZYKI: wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.
DOBROMIL: pop. Cudzoziemczyzna wiecz. Serca na wolności.

25. 9. USTRZYKI: wiecz. Serca na wolności.
CZORTKÓW: pop. Ponad śnieg. wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.

26. 9. BUCZACZ: wiecz. Skandal w dobrej rodzinie.
LESKO: pop. Cudzoziemczyzna. wiecz. Serca na wolności.

Ze Stryja

KS. WINDISCHGRAETZ W SKOLEM. Do Skolego przybył z Budapesztu wnuk b. cesarza Franciszka Józefa, ks. Windischgraetz. Książę przybył tu specjalnie na słynne już w całej Europie rykowisko jeleni. (s).

NOWY SKŁAD DYREKCJI M. K. K. O. Ostatnio odbyły się wybory do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Stryja, które dały wynik następujący: Dyrektor: Dembiński Stanisław, dotychczasowy komisarz, wicedyrektor: p. Jędrzejczyk, członkowie: Nowakiewicz i Gladstein. (s).

WIEC PRACOWNIKÓW PKP. W sali kina Edison odbył się wiec pracowników kolejowych, urządzony staraniem Zw. zaw. pracowników PKP., emerytów oraz wdów. Przemawiał prezes Packan z Warszawy, omawiając obecne położenie kolejarzy. (s).

PRZEJECHAŁ NA ŚMIERĆ DZIECKO. Rolnik z Bratkowiec Stanisław Czich przejechał 16-miesięcznego chłopca, który bawił się na jezdni bez dozoru. Chłopak zmarł na skutek odniesionych ran. (s).

10-LETNI ZŁODZIEJ. Annie Wojtowicz ze Skolego skradziono z mieszkania złoty zegarek. Złodziejem okazał się 10-letni chłopiec, Jan Kuziów, który ma już na sumieniu kilka kradzieży mieszkaniowych. (s).

POBICIE. Wasyl Muszyński został ciężko pobity przez dwóch osobników z Synowódzka Wyżnego. Muszyński doznał pęknięcia czaszki, tak, że w stanie groźnym odwieziony został do szpitala. (s).

Z Brodów

OTWARCIE WYSTAWY EKSPONATÓW HODOWCÓW DROBNEGO INWENTARZA. W tych dniach odbyło się w Brodach uroczyste otwarcie wystawy eksponatów Hodowców drobnego inwentarza, urządzonej przez Zarząd Związku Hodowców. Całość Wystawy — aczkolwiek utrzymana w skromnych ramach — czyni nadzwyczaj dodatnie wrażenie — dając dokładny obraz doskonalenia się produkcji rolnej i hodowlanej w powiecie. Udział zwiedzających Wystawę duży.

NAPAD NA POLICJANTA. Onegdaj o godz. 3-ej w nocy do powracającego torem kolejowym z Zabłociec do Ponikowicy, poster. P. P. Szczurka nieznany sprawca oddał kilka strzałów rewolwerowych, raniąc go w okolicę prawego oka. Sprawca ostrzelowany przez poster. Szczurka zbiegł do pobliskiego lasu. Natychmiast zorganizowany pościg aczkolwiek nie dał pozytywnego wyniku, to jednak policja jest już na tropie sprawcy.

PRACE KOŁA HODOWCÓW. Nowopowstałe Koło Hodowców konia szlachetnego w Brodach — dążąc do wypełnienia zadań statutowych zwołało na dzień 26 września 1937 zgromadzenie publiczne w Ponikwie, celem zaznajomienia rolników z celami i środkami działania Towarzystwa — oraz zachęcenia ich do hodowli szlachetnych koni.

Z Turki n. Stryjem

Dom Społeczny im. Marsz. Rydza-Śmigłego w Jaworze

(r). Onegdaj odbyło się na stacji w Wołosiance posiedzenie Komitetu wykonawczego budowy Domu Społecznego im. Marszałka Śmigłego - Rydza w Jaworze nad Stryjem powiat Turka.

Zebraniu przewodniczył prezes Komitetu wykonawczego p. Michał Dyhdalewicz, sekretarzował p. Alfred Gunderman. Z ramienia Komitetu honorowego wziął udział w posiedzeniu redaktor Stanisław Starzewski prezes Zarządu Okręgu Związku Narodowców we Lwowie. Prezes Dyhdalewicz przedstawił zebranym wyniki dotychczasowych prac. Następnie omówiono sprawę kooptacji osób z miejscowego społeczeństwa do Komitetu honorowego i wykonawczego, sprawę zbiórki funduszów, materiału na budowę i inne. W wyłonionej dyskusji postanowiono, by w przyszłym miesiącu odbyć zebranie Komitetu w Turce wraz z udziałem członków Komitetu honorowego.

Z Brzozowa

AKCJA KATOLICKA DLA ŚLEPYCH. Akcja Katolicka w Brzozowie urządziła w niedzielę zbiórkę uliczną przy stolikach, przeznaczoną dla ociemniałych w Laskach pod Warszawą. (Wol.).

REJESTRACJA. Zarząd Miejski w Brzozowie ogłasza w myśl rozporządzenia Min. Spraw Wojsk. ponowną rejestrację z miasta Brzozowa urodzonych w roku 1917. Kandydaci mają stawiać się w Zarządzie gminnym miasta Brzozowa wraz ze świadectwem szkolnym do dnia 30 września r. b. Te same warunki obowiązują kandydatów zamiejscowych, którzy mają zgłaszać się w gminie (gromadzie) poszczególnych wsi (gromad) powiatu brzozowskiego. (Wol.).

ŚWIĘTO KONIA. W Brzozowie odbyło się „Święto konia". W święcie tym specjalną uwagę zwracał oryginalny pochód koni, który maszerował po ulicach miasta. Pochód ten poprzedzany był orkiestrą Straży Pożarnej z Brzozowa. (Wol.).

Z Żółkwi

ŚMIERĆ Z POWODU NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU. Do szpitala w Żółkwi przywieziono mieszkankę wsi Macoszyna, 26-letnią Helenę Kutscher w stanie agonii. Wymieniona — na skutek niedozwolonego zabiegu — uległa zakażeniu krwi. Wszelki ratunek okazał się spóźniony i nieszczęśliwa zmarła. Śledztwo P. P. nie ujęło sprawczyni.

Z Sanoka

ZAKOŃCZENIE KURSU SZYBOWCOWEGO. Na szybowisku „Olchowce" odbyło się uroczyste zakończenie kursu szybowcowego, zorganizowanego przez miejscowe Koło LOPP. Na uroczystość tę przybyli między innymi prezes Okręgu LOPP. ze Lwowa major Tiger, pułkownik Csadek oraz zastępca starosty sanockiego major Polityński i tłumy obywateli miejscowych. W czasie uroczystości krążyły nad szybowiskiem dwa samoloty, które nadleciały specjalnie w tym celu ze Lwowa. W program uroczystości wchodził między innymi start balonu „Sanok", największego balonu sportowego w Polsce.

Miejscowy proboszcz ks. Bartłomiej Krukar dokonał poświęcenia nowego szybowca typu „Wrona", ofiarowanego przez lwowskie władze LOPP, następnie nastąpiło rozdanie dyplomów 13 absolwentom kursu oraz dokonano szeregu lotów pokazowych na szybowcach.

W dniu tym odbył się również wybór nowego Zarządu Koła szybowcowego, którego prezesem wybrany został starosta sanocki major Bucior, wiceprezesem dyrektor fabryki gumy Kubica Wład., sekretarzem Adam Bieniarz a skarbnikiem Alfred Mikler.

Ze Stanisławowa

ŚWIĘTO WINOBRANIA. W gromadzie Horodnica odbyło się pierwsze uroczyste Święto Winobrania powiatu horodeńskiego. Na uroczystość, która była wykazaniem pięknych rezultatów osiągniętych w hodowli winorośli i propagandą tejże, przybyło ze wszystkich stron powiatu ponad 1.500 osób. Po nabożeństwie zebrały się u wejścia do winnicy dzieci szkolne, organizacje społeczne, rolnicze, przedstawiciele gmin i ludność wiejska. Przybyłego wraz z małżonką starostę pow. Rutkowskiego powitał przemówieniem wójt gminy p. Moszoro, po czym nastąpiło wręczenie wieńca z winogron gospodarzowi powiatu i kwiatów jego małżonce przez dzieci szkolne. Po poświęceniu plonów zebrane organizacje i delegacje w barwnych regionalnych strojach przedefilowały przed p. starostą. Po obejrzeniu winnic i plonów udali się zebrani nad Dniestr, na którego malownych brzegach odbyła się wielka zabawa ludowa

Z Drohobycza

IMPONUJĄCY PRZEBIEG ŚWIĘTA DOŻYNEK W DROHOBYCZU. Straniem Okr. Towarzystwa Rolniczego w Drohobyczu obchodzono Święto Polskiego Rolnika połączone ze Świętem dożynek. Przebieg uroczystości był imponujący. Przez ulice miasta przeciągnął pochód 3 tys. złożony z ludności wsi okolicznych w strojach ludowych. W pochodzie wzięły udział wszystkie wsie powiatu drohobyckiego. Na czele poszczególnych oddziałów jechały wozy pięknie przystrojone kwieciem, szarfami i chorągwiami polskimi wraz z wieńcami lub snopami zboża. Pochód otwierała muzyka. (z).

Z Nowego Sącza

INSPEKCJA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Do Nowego Sącza przybył wojewoda krakowski dr Józef Tymiński, gdzie odbył konferencję ze starostami z powiatów: limanowskiego, nowotarskiego, jasielskiego, gorlickiego i nowosądeckiego.

GOŚCIE ANGIELSCY I HOLENDERSCY W ZAKOPANEM. W Zakopanem bawiły dwie wycieczki z zagranicy, a mianowicie: 22 Anglików i Angielek i licznej grupy Holendrów. Obie wycieczki przybyły z Krakowa, a po zwiedzeniu Zakopanego i Morskiego Oka udały się do Czechosłowacji.

Z Borysławia

ZJAZD WIERTACZY. W Borysławiu w salach ZZZ. odbył się doroczny walny zjazd Związku zawodowego wiertaczy. Obecni byli delegaci wszystkich ośrodków naftowych Polski. Przewodniczył p. Antoni Zborowski z Borysławia. Referat organizacyjny wygłosił sekretarz Zw. Naftowców przy ZZZ. Piotr Kardasz.

Do nowego zarządu zostali wybrani: prezes Antoni Zborowski, I. wiceprezes Michał Killar, II. wiceprezes Paweł Sikorski, sekretarz Stanisław Bednarski, skarbnik Daniel Bogacz oraz pp. Michał Soliński, Antoni Kryjmek, Józef Drzyzga, Tomasz Gazda, Franciszek Król, Władysław Krzywda i Józef Tzup. — Uchwalono założyć Kasę naftową dla umożliwienia członkom tejże kasy wierceń na własną rękę. (z).

Z Sambora

PIĘKNY CZYN SAMBORSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA. Podczas powrotu z manewrów wojska społeczeństwo samborskie zorganizowało zbiórkę pieniężną na wykończenie „Domu Żołnierza". Zbiórka dała dowód silnego przywiązania społeczeństwa do armii polskiej.

...program radjowy

PIĄTEK, DNIA 24 WRZEŚNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Kamil Saint-Saens: Septet op. 65 — (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej. — 12.25 Koncert Orkiestry Wojskowej pod dyr. Władysława Sadowskiego. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — W przerwie o 14: Pogadanka Zw. K. K. O. — 14.35 (Lw.) „Trochę pieśni, trochę słowa": „Jedziemy do Trembowli" — opowiadanie dla dzieci Władysława Filara, oraz płyty wybrane przez dzieci. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 (Lw.) Orkiestry i chóry — z płyt. — 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. — 16.15 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. — 16.45 „Na statku emigranckim" — reportaż Stanisława Sumińskiego. — 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 17.50 „Wpływ człowieka na klimat ziemi" — pogadanka — wygłosi dr. Antoni Wrzosek. — 18.00 (Lw.) Informator turystyczny. — 18.05 (Lw.) Muzyka popularna z płyt. — 18.30 (Lw.) „Wzajemne ukraińsko-polskie wpływy w dziedzinie mowy" — pogadanka w języku ukraińskim — wygłosi dr Jarosław Rudnyckyj. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Ze świata operetek" — Koncert z Wystawy Radiowej w Wilnie. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 (Lw.) Muzyka lekka i taneczna — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. — W przerwie o 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna — z Warszawy. — 21.45 „Rodzice i dzieci" — obrazek Wandy Melcer (III). — 22.00 Koncert wieczorny. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komunikat meteor. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

Instruktorzy dla wsi polskiej

Akcja popierania rękodzielnictwa i drobnego handlu na wsi staje się zagadnieniem o wielkiej wadze społeczno-gospodarczej. Znaczenie tego problemu docenia samorząd rolniczy. Izby Rolnicze zaangażowały specjalnych instruktorów, którzy przeprowadzić mają odpowiednie badania teorenowe i wysunąć konkretne wnioski.

W szczególności instruktorzy ci mają stwierdzić, czy ruch chłopski, zmierzający do ujęcia we własne ręce aparatu wymiany i drobnej produkcji na wsi polskiej — może już obecnie rozwinąć się. Wprawdzie realizacja tego zadania jest trudna, ale pierwsze próby dały zupełnie zadawalniające rezultaty.

POSADO POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

STARSZA inteligentna, bezwzględnie uczciwa, sumienna, zajmie się domem na plebanii u samotnych, przy chorych. Dziennik Polski „Prowincja". 7429

RZĄDCA ROLNY trzydziesci lat praktyki, doświadczony, wzorowy gospodarz, poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję, za wynagrodzeniem w procentach lub pensją, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia: Kinasz, Kraków, ul. Sądowa 18. 7428

ZWIĄZEK Księgowych w Polce, Oddział we Lwowie, Bourlarda 5. Telefon 110.41 i 209.21, poszukuje pracy dla swoich bezrobotnych członków i poleca najlepsze siły dla prowadzenia ksiąg stałego i dorywczego, zakładania ksiąg, rewizji i ekspertyz. 7406

MŁODA zdrowa dziewczyna, szuka pracy do wszystkiego do małej rodziny. — Listy do Admin. „Pracowita, uczciwa" 7422

KAWALER lat 26, przystojny, bezwzględnie uczciwy, poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia, woźnego, portiera, magazyniera i t. p. Włada językiem polskim i niemieckim. Łaskawe oferty do Administr. „Uczciwy". 7421

PIELĘGNIARKA zajmie się chorą osobą. — Zgłoszenia u. p. Dr Pawliskowej, let. 200-76. 7418

Czytajcie „Dziennik Polski"

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM ukradziony indeks Politechniki Lwowskiej Nr. 4641 z r. 1933-34 na nazwisko — Jarosław Bronikowski. 7416

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKAL sklepowy do wynajęcia w nowym domu, Pochyła 2 — (róg Kadeckiej) tel. 214-51. 7417

SKLEP dla Jubilera, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 7414

NAUKA

LEKCJI FORTEPIANU udziela rutynowana nauczycielka. Jabłonowskich 6, I. p., lewo. 7359

PRYWATNA KLASA BALETOWA L. Ciesielskiej i R. Góreckiej-Morawskiej, Lwów, ul. Ochronek 1, przyjmuje wpisy w poniedziałki, środy, piątki od 5—7 (dzieci od lat 7. 7322

EDWARD N. JODKO nauczyciel angielskiego. — Potockiego 28, part. Telef. 110-75. 7348

RÓŻNE

ZARZĄD realności obejmę — ewent. za mieszkanie. Sub „Urzędnik państwowy". 7390

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bieliskie, telefon 270-25. 7395

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia **Freilich**, Sykstuska 21.

DUŻY stół dębowy o wymiarze 1·70 m. x 1 m. sprzedam okazyjnie (20 zł.). Wiadomość: ul. Ukośna 2, m. 7 (koło rogatki Gródeckiej). 7425

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie ramienników do oświetlenia Auli Politechniki Lwowskiej.

Przetarg odbędzie się 6 października 1937 r. o godz. 11-ej w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego (III. p.).

Szczegółowe warunki przetargu są ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego i na tablicach urzędowych w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim, w Zarządzie Miejskim we Lwowie i w gmachu Politechniki Lwowskiej.

We Lwowie, dnia 20 września 1937 r.

Za Wojewodę
Inż. Fr. Szczygieł mp
Naczelnik Wydziału

2628

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

GŁĘBOKA 6. Czteropokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, od października. Oglądać między 4—5-tą pop. 7424

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, pełny komfort, Hołówki 17, do wynajęcia. 7412

WYNAJMIE POKÓJ profesor niemłody, samotny w inteligentnej polskiej rodzinie, możliwie na łonie przyrody (ogród, łąka), we Lwowie lub okolicy. Cena obojętna. — Adres: Pelplin, Nadleśnictwo. 7423

STANCJA dla jednej osoby (emerytki) do wynajęcia, między godz. 4—5-tą. Torosiewicza 22. 7419

POKÓJ kuchnia, półkomfort, wynajmę bezdzietnym rządowcom. K. Boczkowskiego 39. 7410

PIĘCIOPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, od zaraz, tanio do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 7409

ZOFII 42. I. piętro, balkonowe, czteropokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. — 7426

DWA pokoje, kuchnia, komfort, słoneczne. Oglądać: Gundulicza 6 (boczna Ponińskiego) 7427

POKÓJ niekrępujący, komfortowy, dla panów na stanowisku z całym lub częściowym wykwintnym utrzymaniem. — Tel. 269.88. Obozowa 5, m. 1. 7413

LEONA SAPIEHY. Pokój frontowy, słoneczny, umeblowany, łazienka, telefon, pełne utrzymanie lub bez, wynajmę od października. Zgłoszenia na telefon 281-28. 7430

POSZUKUJĘ mieszkań: 2 i 4 pokoje w jednej kamienicy lub 6 pokoi, komfort, ogród. Administracja „Wyższy urzędnik". 7388

CZTEROPOKOJOWE, pięciopokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiśniowieckich 1. 7407

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.